

Program wojenny Trumana pod ostrzałem krytyki amerykańskich senatorów

WASZYNGTON, 10.8. (PAP). — Liczne wypowiedzi senatorów amerykańskich na wspólnym posiedzeniu komisji do spraw zagranicznych i do spraw wojskowych świadczą, że nie baczono na szereg poprawek wniesionych do projektu ustawy o „pomocy wojskowej dla państw zagranicznych” istnieją nadal poważne zastrzeżenia wobec tego projektu ze strony członków Kongresu.

Van Zeeland tworzy nowy rząd

BRUKSELA, 10.8. (TELEPRESS). — Po-
dano oficjalnie do wiadomości, że książę
regent Karol powierzył byłemu wielo-
krotnemu premierowi, przywódcy partii
liberalnej, Van Zeelandowi, misję utwo-
rzenia nowego rządu. W ten sposób za-
kończony zostanie kryzys gabinetowy,
trwający od 45 dni. Van Zeeland przeby-
wa obecnie w Strasburgu, we Francji,
gdzie bierze udział w sesji Zgromadzenia
tzw. „Unii Europejskiej”. Dotychczasowy
premier Belgii i minister spraw za-
granicznych, Spaak, przebywa również
w Strasburgu, gdzie uczestniczy w obra-
dach Komitetu Ministerialnego wspomo-
ganej „Unii”.

Nowy rząd składać się będzie z przed-
stawicieli partii chrześcijańsko-socjalistycz-
nej i liberalnej. Socjal-demokraci odmówi-
li uczestniczenia w rządzie, oświadczając
jednak przedstawicielom wspomnianych
partii, że w parlamencie nie będą
głosowali przeciwko rządowi o ile na
jego czele stanie liberał.

150 dzieci polskich z Tanganiki nie może wrócić do kraju Skandaliczna „działalność” IRO

Grupa polskich dzieci, które w czasie wojny przebywały w Tanga-
niece (Brytyjska Afryka), pomimo starań ambasady R.P. w Rzymie, zosta-
ła skierowana do Niemiec, skąd ma odejść na stały pobyt do Kana-
dy. Nie zapytano przy tym o zdanie ani dzieci, ani też ich rodziców lub
rodzin przebywających w Polsce.

Szczegóły tego faktu, stanowiącego nowe, jaskrawe naruszenie mię-
dzynarodowych zasad postępowania w stosunku do uchodźców, przed-
stawiają się następująco:

W czerwcu r.b. przybyła do Salerno we Włoszech grupa około 150
dzieci polskich, które w czasie woj-
ny przebywały w Tanganice.

Ambasada R.P. w Rzymie, opiera-
jąc się na polsko - włoskiej kon-
wencji konsularnej, usiłowała zaopie-
kować się dziećmi. Jednakże usi-
łowania te spełzły na niczym, za co
główną winę ponosi Międzynarodo-
wa Organizacja do Spraw Uchodźców
(IRO). Organizacja ta nie poczyniła u-
przednio żadnych kroków w celu re-
patrowania dzieci polskich z Afryki,
nie powiadomiła ambasady polskiej
w Rzymie o przybyciu dzieci, nie-
możliwiła przedstawicielom ambasa-
dy skontaktowania się z nimi, a o-
statecznie uniemożliwiła nawet prze-
prowadzenie rejestracji, działając
zgodnie z życzeniem nadzorujących
dzieci przedstawicieli tzw. emigra-
cyjnego rządu londyńskiego — ks.
Lucjana Królikowskiego i niejakiej
Eugenie Grosickiej.

W rezultacie wszystkie dzieci pol-
skie wywieziono do Niemiec, skąd
mają być wysłane na stały pobyt do
Kanady. Tam powiększą kadry ta-
niej siły roboczej, rekrutowanej spo-
śród uchodźców.

Na tym skandalicznym fakcie mo-
żna jeszcze raz stwierdzić z całą ja-
skrawością słusność oceny przed-
stawicieli krajów demokracji ludo-
wej oraz ZSRR, którzy niejednokrot-
nie podkreślali, że IRO nie służy
sprawie repatriacji uchodźców, lecz
jest po prostu biurom werbunkowym
taniej siły roboczej dla krajów paktu
atlantyckiego.

Wiele spośród wywiezionych dzie-
ci posiada w kraju rodziców lub ro-
dzin. Niektóre dzieci zostały porzu-
nione przez przedstawicieli ambasa-
dy R.P. w Rzymie i wyrażyły go-
racą chęć powrotu do kraju. Pomio-
to włączono je do górnej grupy
wyslanej z Salerno do Niemiec m. in.
Bronisław i Czesław Murawskie,
które pragną powrócić do matki Wik-
torii Murawskiej zam. we wsi Krzy-
żko Wielkie w Podlesieniu.

Przedstawiciel Polskiej Agencji
Prasowej przeprowadził rozmowę z
matką Czesławy i Bronisławy Mu-
rawskich.

W rozmowie z przedstawicielem
PAP ob. Murawska powiedziała:
„Największym pragnieniem mojego
życia jest, aby moje ukończone córki
powróciły nareszcie z długiej tułacz-
ki do kraju. Niemal w każdym liście
moje córki zapewniają mnie, że ter-
min ich powrotu jest już bliski”. Wi-
ktorja Murawska pokazuje na dowód
ostatni list otrzymany od córki Cze-
sławy, datowany z dnia 15 lipca br.
Z listu tego wynika jasno, że córka
jest przekonana, iż wraca do Polski.

W toku rozmowy matka wyraża
zduśnienie i wręcz nie chce wierzyć,
że córki jej miłoś do ojczyzny znaj-
dują się w drodze do Kanady. Wi-

Republikanie krytykują program
Trumana, nie zgadzając się z termi-
nem jego działalności jak również
z sumą przewidzianą na jego reali-
zację. Senator Connally zażądał np.
zapewnienia, że wartość dostarczonego
przez USA sprzętu wojskowego pań-
stwom zagranicznym będzie w nastę-
pnych latach zredukowana oraz że
prezydent będzie miał prawo udzie-
lać pomocy wojskowej jedynie ist-
niejącym rządom. Connally domagał
się także zapewnienia, że Stany Zje-
dnoczone nie będą zmuszone liczyć
się z zaleceniami tzw. Rady i Kom-
itetu Obrony, przewidzianych w pak-
cie atlantyckim.

Następnie wpływowy senator de-
mokratyczny George sprzeciwił się
osiągnięciu Achesona, że program
uzbrojenia nie przeszkodzi odbudo-
wie ekonomicznej Europy. Stwierdził
on, że budżet wojskowy Europy za-
chodniej, wynoszący 5,5 miliardów
dolarów „oczywiście opóźni w pew-
nym stopniu odbudowę”.

Senator Vandenberg oświadczył, że
nie zgadza się z sumą, przewidzianą
na realizację programu wojskowego.

Trumana jak również z okresem
trwania jego działalności i wypowie-
dził się za przyjęciem „tymczaso-
wej” ustawy do czasu następnej se-
sjii Kongresu, która zbierze się w
styczniu.

Senator Smith — republikanin o-
świadczył, że projekt ustawy udzie-
lenia pomocy wojskowej państwom
zagranicznym w swej początkowej
formie stwarza wrażenie jakoby
„kryzys był nieunikniony”. Smith
domagał się od Achesona zapewne-
nia, że kryzysu można uniknąć, pod-
kreślając, iż należy bezwzględnie u-
niknąć hysterii wojennej.

Acheson zaprzeczał istnieniu ja-
kiegokolwiek kryzysu, jednakże ar-
gumentacja jego miała na celu roz-
drażnienie hysterii wojennej. Ache-
son zapewniał bowiem, że sytuacja
międzynarodowa jest obecnie „bar-
dzo opłakana”. Senator Smith zapy-
tał czy istnieje jakakolwiek moż-
ność przeprowadzenia rokowań mię-
dzynarodowych na temat rozbroje-
nia, by zapobiec wyścigowi zbrojeń,
który może być wywołany przyję-
ciem programu wojskowego Truma-
na.

Acheson oświadczył w odpowiedzi,
że Stany Zjednoczone w ciągu trzech
lat prowadziły rozmowy w ONZ na
temat bomby atomowej i innych ty-
pów zbrojeń masowego zniszczenia,
lecz „nie osiągnęły żadnych rezulta-
tów”. Acheson nie wspominał oczy-
wiście, że prace komisji ONZ sabo-
towane były przez przedstawicieli
Stanów Zjednoczonych. Nie wspo-
mniał również, że pod presją Stanów
Zjednoczonych przyjęto ostatnio de-
cyzję o przerwaniu na „czas nie-
określony” pracy komisji ONZ do
spraw energii atomowej dla celów
wojskowych i innych zbrojeń.

Szwedzka prasa o podróżach generałów

SZTOKHOLM, 10.8. (PAP). — Pra-
sa szwedzka poświęca wiele uwagi
rokwaniom które przeprowadzili
szefowie sztabu amerykańskiego —
gen. Bradley, Vandenberg i admirał
Denfeld z dowództwem sił zbrojnych
Norwegii i Danii.

Dziennik „Göteborgs — Posten”
podkreśla, że ciężar zbrojeń w Euro-
pie zachodniej spadnie na barki kra-
jów zachodnio - europejskich. Tzw.
„nieustanny potok sprzętu wojenne-
go” z Ameryki do Europy zachodniej
— o czym tak wiele mówiło się na
początku b. r. — pisze dziennik —
należy jak widać zapisać na konto
propagandy paktu atlantyckiego.

„Göteborgs — Posten” wskazuje da-
lej, że „tego rodzaju sytuacja wywo-
luje w Norwegii i Danii wielkie roz-
czarowanie i niezapokojenie, które
wzrośnie jeszcze bardziej w wyniku
faktu, że kraje te są uczestnikami
paktu atlantyckiego.”

Dekoracja załogi „Batorego”

NOWY JORK, 10.8. (PAP). Podczas
pobytu „Batorego” w porcie nowojor-
skim ambasador R. P. Winiwicz ude-
korował brązowymi Krzyżami Zasługi
35 marynarzy z załogi statku, odznaczo-
nych za wzorowe wypełnienie swych obo-
wiązków wobec kraju.

W bandzie można dobrze zarobić Jak ks. Gurgacz „kaperował” współników

Dwudziestu dwóch świadków zeznało w trzecim dniu procesu
bandy ks. Gurgacza. Część z nich należała do tej samej bandy i już uprzed-
nio osadzoną zeznała, że podczas werbunku napadniętą młodzież, którą
ks. Gurgacz zastąpił jej w zupełności „Sodaliję Mariąnską”.

Inni znów świadkowie podali szczegóły bestialskiego zamordowania
przez „Zandamerię” milicjantów strzegących mienia publicznego.
Sam ks. Gurgacz przyszedł przed Sądem, że pełnił kierowniczą rolę
w bandzie, wskazując na jednego ze współoskarżonych jako na swego
adulanta.

Z zeznań świadków wynika, że członkowie P.P.A.N. rekrutowali się
przeważnie z młodzieży szkół średnich. Ks. Gurgacz werbował do bandy
nowych członków pod pozorem wpajania zasad wiary katolickiej.
Świadek Jan Mateja, który już u-
przednio został sądzony za przynależ-
ność do P.P.A.N. zeznał: „Do mojej
rodziny wsi przybył znany mi już
uprzednio ks. Władysław Gurgacz,
aby odprawić rekolekcje. Ponieważ
znajdowałem się wówczas w ciężkich
warunkach materialnych, włączył
ks. Gurgacz uderzył mi dwukrotnie po-
zytyczki zachęcając mnie zarazem,
abym wstąpił do jego organizacji,
gdzie będę mógł sobie dobrze zara-
bić”.

Przewodniczący: Jak ks. Gurgacz
tumaczył w swych naukach moral-
nych etyczną stronę napadu?

Świadek: Ojciec Władysław uczył
nas, że kradzież, czy rabunek mienia
państwowego nie jest grzechem.

Inni, zeznając w charakterze
świadków, członkowie bandy zostali
w odmienny sposób zwerbowani.

Pielgrzymki na W—Z



Co niedziela i święto na trasę W—Z ciągną grupy zwiedzających. Na
zdjęciu fragment balustrady z płaskowca nad tunelem. Zabytkowe domy
na płycie tunelu i kolumna, Zygmunt

Zdzisław Sachnowski

Ludzie na trasie

Z ESZLI z trasy W—Z jedni
ludzie: ci, co ją zbudowali,
przyszli i wciąż przychodzą inni:
setki, tysiące, dziesiątki tysięcy
ludzi z Warszawy i okolic, z Po-
znania, Krakowa, Katowic, Wrocła-
wia, Szczecina, z miast, miasteczek
i wsi całej Polski. Co niedziela, co
święto, ciągną na tę wspaniałą
trasę całymi rodzinami, całymi
pielgrzymkami. Pełni podziwu, zdumie-
nia, zatrzymują się, oglądają na
wszystkie strony, roztrząsają szcze-
gół tunelu, schodów ruchomych,
odbudowanych staromiejskich ka-
mienic, ślicznego Rynku Marien-
szackiego i robotniczej kolonii
mieszkaniowej odrestaurowanych
kościółków, zabytków i pałaców.

W czasie niedzielnej wędrowki
po trasie, gdy stałem ściśnięty w
tłumie zgromadzonym koło balu-
strady nad wlotem do tunelu,
zwróciła moją uwagę para star-
szych ludzi. Oboje ubrani na czar-
no, ona w archaicznych kształtach
słomkowym, przekrzywionym za-
wadiacko kapeluszu, on w meloni-
ku. Byli bardzo uroczyści i najwi-
doczniej przejęci. Pokazywali so-
bie na zmianę różne fragmenty
krajobrazu, dzielili się wrażeniami
i wciąż dawali wyraz nurtującemu
ich zdziwieniu. Raz po raz z ust
ich padały wykrzykniki: Skąd? Ja-
kim sposobem? Kiedy to zdażyli
zrobić? Przecież tam był Pancer,
tu nie było żadnego tunelu, ko-
ściola nie było stąd widać, a tam-
ten pałacyk był zupełnie zasłonię-
ty skarpą!

Przecież tam, gdzie stoją te ka-
mienice, sterczały jeszcze ruiny.

To nie do pojęcia! To chyba nie
Warszawa! Ale nam pokazali!

Schodząc na dół kamiennymi
schodami, opukiwali dyskretnie
ściany jakby chcieli sprawdzić, czy
to przypadkiem nie dekoracja. Wi-
dać było wyraźnie, że dla tej pary,
przypuszczalnie starych warsza-
wianów, to co ujrżeli było wstrzą-
sem. W każdym razie wielkim, nie
codziennym przeżyciem.

Ludzie, którzy co niedziela przy-
chodzą na trasę, nie tylko zdumie-
niają się niezwykłą metamorfozą,
jakiej uległa znaczna część War-
szawy, nie tylko cieszą się z przy-
sporzenia stolicy pięknej, nowocze-
snej arterii i nowej kolonii mieszk-
niowej, nie tylko zachwycają się
urokiem odbudowanych zabytko-
wych budowli, które już uważa-
li za stracone. Wielu bardzo z tych
ludzi przeżywa także głębokie wew-
nętrzne przemiany.

Oszołomieni początkowo tym, co
zobaczyli, zaczynają rozumieć, co
to jest budownictwo socjalistyczne,
co jakich wyników doprowadza
współzawodnictwo pracy, jak
efekty dają nowoczesne metody
w budownictwie.

Widok tego, co uczyniono w o-
kresie niespełna dwóch lat, z ol-
brzymiego szmatu Warszawy, kom-
pletnie nieomal zwrócenia z ziem-
nią, ściera uśmiech niedowierzania
z twarzy nawet zawodowych
sceptyków i malkontentów. Prze-
konywa nawet tych, którzy do-
tychczas z największym uporem,
wbrew oczywistości usiłowali nie
dostrzegać zasadniczych procesów,
jakie dokonywały się w ostatnich
latach w Polsce. I ci także zostali
przez Trasę W—Z pokonani.

Trasa W—Z, obiekt o najkrót-
szej chyba nazwie, nie jest — jak
każdy może naocznie stwierdzić —
tylko arterią komunikacyjną. Sta-
nowi dzieło, obejmujące budowę
całej kolonii mieszkaniowej, odbudo-
wę wielu zabytkowych gmachów,
założenie wielu zieleńców, upo-
rządkowanie całych części miasta.
Jest pracą, która wzniosła życie
w martwych do niedawna poła-
ciach stolicy.

Toteż nazywanie tego, co doko-
nano, „trasą” — jest wielkim po-
jęciowym skrótem zresztą symboli-
cznym. Jej znaczenie, jej warto-
ść, nie ogranicza się bynajmniej
do wartości użytkowych i zabytko-
wych, które dała Warszawa.

Polega właśnie na wznowieniu ty-
sięcy ludzi z budownictwem Pol-
ski Ludowej, na wzbudzeniu nawet
wśród wątpiących i wahających
się wiary w olbrzymie możliwości
tkwiące w naszym ustroju, w mo-
żliwą z tego zbiorowego wysiłku, w
siłę produkującą w narodzie klasę
robotniczą, która toruje Polsce
trasę do lepszej przyszłości.

Uchwały Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów

Komitet Ekonomiczny Rady Mini-
strów na posiedzeniu w dniu 9 br.
uchwalił wytyczne do 6-letniego pla-
nu technicznego.

Wytyczne Komitetu Ekonomiczne-
go określają najważniejsze zadania
planu technicznego i wprowadzają
ustalenie szeregu wskaźników tech-
nicznych na poszczególne lata planu
6-letniego w dziedzinie mechaniza-
cji i automatyzacji procesów produk-
cyjnych, przyspieszenia procesów elek-
tryfikacji, nowych konstrukcji, roz-
woju technologii przemysłu, rolnict-
wa, transportu, rolnictwa itd.

W celu jak najszybszego rozpowsze-
chnienia usprawnień pracowni-
czych, Komitet Ekonomiczny powołał
uchwałę, która ustala sposoby ogła-
szania i rozpowszechniania usprawnie-
nia pracowni.

Komitet Ekonomiczny rozpatrzył
projekt dekretu o utworzeniu Pol-
skiej Izby Handlu Zagranicznego i
projekt statutu tej Izby, która bę-
dzie miała za zadanie m. in. badanie
rynków zagranicznych i koniunktur
handlowych, zbieranie informacji, o-
graniczonym ustawodawstwie i mie-
dzynarodowych zwyczajach handlo-
wych, wydawanie zaświadczeń o pol-
skim pochodzeniu towarów ekspor-
towych itp.

Komitet Ekonomiczny powołał u-
chwałę w sprawie planu sfinansowa-
nia inwestycji 1950 r.

W celu uporządkowania obrotu na
sionami roślin olejnych i włókni-
stych, Komitet Ekonomiczny powołał
uchwałę w sprawie skupu nasion o-
lejkowych dla zakładów, produkujących
olej na zaopatrzenie ludności.

Na tym samym posiedzeniu Kom-
itet Ekonomiczny przyjął projekt de-
kretu o żegludzie i spławie na śró-
dlądowych drogach wodnych oraz roz-
patrzył szereg projektów dekretów i
uchwał, które będą przedmiotem ob-
rad Rady Ministrów.

1 września

Kongres polaczeniowy organizacji kombatanckich

W związku z przygotowującym się
zjednoczeniem następujących organi-
zacji: Związku Bojowników z Fa-
szyzmem i Najazdem Hitlerowskim,
Polskiego Związku b. Więźniów Po-
litycznych, Związku Weteranów Walki
Rewolucyjnej 1905 r., Związku Da-
rowczyków, Związku Weteranów
Powstań Śląskich, Związku Weteranów
Powstań Wielkopolskich, Związku
Partyzantów Żydów, Obrońców
Westerplatte, Cytańców, Związku
Czerwonych Kosynierów, Stowarzysze-
nia b. Więźniów Twierdzy Zakro-
czmyński — powołany został Kom-
itet Organizacyjny Kongresu Polacze-
niowego w składzie: ob. ob. Józef
Cyraniewicz, Witold Józwiak, Hen-
ryk Świątkowski, Edward Ochab, Zy-
gmunt Balicki, Jan Izydorek, Eu-
geniusz Sztyr, Stanisław Zietek, Ożga-
Michalski, Józef Działoszyński, Hen-
ryk Smolar, Sęk-Matecki, Franciszek
Łęczycki.

W dniu 9 sierpnia odbyło się pod
przewodnictwem Premiera Józefa Cy-
raniewicza posiedzenie Komitetu.

Komitet postanowił zwołać Kon-
gres Polaczeniowy do Warszawy w
dziesiątą rocznicę napadu Niemiec
na Polskę, 1 września 1949 r.

Parlament węgierski obraduje nad Konstytucją

BUDAPESZT, 10.8. (PAP). W śro-
dę po przerwie wakacyjnej zebrał się pa-
rlament węgierski. Na ławach rządowych
zasiedli członkowie rządu z premierem
Dobi i wicepremierem Rakosi na czele.
Po zagaleniu posiedzenia przez przewo-
dniczącego parlamentu, zabrał głos
premier Rakosi, który przedłożył Zgro-
madzeniu Narodowemu projekt konstytu-
cji Węgierskiej Republiki Ludowej, za-
aprobowanej przez Radę Ministrów. Na
wniosek Rakosiego Zgromadzenie posta-
nowiło przesłać projekt konstytucji do
komisji politycznej i konstytucyjnej.

Już 10.000 ofiar w Ekwadorze

NOWY JORK, 10.8. (PAP). Według
ostatnich doniesień, liczba ofiar niedaw-
nego trzęsienia ziemi w Ekwadorze jest
już 10 tys. osób. Akcja ratunkowa jest
niezwykle utrudniona. Głód i choroby za-
kładają zwiększając liczbę ofiar. Nowe
wstrząsy podziemne, odczuwane w ponie-
dzialek i we wtorek, wzmogły nastroje pa-
niczne wśród ludności.

Na obszarach dotkniętych trzęsieniem
ziemi, wprowadzono stan wyjątkowy w
związku z pojawieniem się band, które
plądrują nieszczęśliwych budynki i na-
padają na osoby zamieszkałe przez po-
zbawioną dachu nad głową ludność.

A. Kamienny

INSTRUMENT ZWYCIĘSKIEJ WALKI

Korespondencja własna „Rzeczypospolitej”

Rzym, w sierpniu

C H A R A K T E R Y S T Y C Z N Y jest wielki napływ intelektualistów włoskich do partii komunistycznej. Na sesji Komitetu Centralnego Secchia wykazał liczbami, że procent inteligencji w partii przewyższa znacznie jej procent w narodzie. Co lepszy i wierny swym poglądom dziennikarz, artysta, reżyser, pisarz, znajduje drogę do partii komunistycznej, lub w ogóle do obozu demokratycznego, co poważniejszy film włoski nosi w sobie technicznie demokrację włoskiej. Mesiecznik kulturalno - społeczny „Rinascita”, którego redaktorem jest Togliatti, to najpoważniejszy czasopismo obecnych Włoch, nakład jego jest bodaj najwyższy spośród pism tego rodzaju (50.000 egzemplarzy).

Secchia prowadzi donkiszotowską (bo nieudaną) walkę przeciw tygodnikowi komunistycznemu „Vie Nuovo” (Nowe Dni). Odgrza się mu na wiecach publicznych, ciągnie je go redaktorów do sądu (4 razy w ciągu roku), a mimo to tygodnik ten rozchodzi się obecnie w 230.000 egzemplarzy, o 100.000 więcej niż rok temu.

By zrozumieć, czym jest organ na czele włoskiej partii komunistycznej „Unità” dla mas włoskich, należy widzieć „święto L'Unità” obchodzone jesienią przez każde miasto, każdą wieś i każdą bodaj dzielnicę tego kraju. Święta te są bodaj najoryginalniejsze, najbardziej ludowe w tym kraju najprzeróżniejszych i niezliczonych „festa”. „L'Unità” rozchodzi się obecnie we Włoszech w dniu powszednim w ilości przeszło 500.000 egzemplarzy; (nakład wzrósł w ciągu ostatniego roku o 170.000), a w niedzielę — zgorą 840.000 egzemplarzy (wzrósł w ciągu roku o 100.000).

Ostatnie obrady Komitetu Centralnego Partii, była to właściwie sesja krytyki, albo raczej samokrytyki. Świadczy to o wielkiej sile i pewności siebie, że w obecnej sytuacji ogólnej krucjaty antykomunistycznej, partia uważała za stosowne po dać błędy swe i niedociągnięcia jak

najsurowszej i najuważniejszej publicznej analizie. K.C. stwierdził z jednej strony bardzo poważny przyrost kadr partyjnych, z drugiej zaś skrytykował nierównomierny rozwój partii w poszczególnych prowincjach, a nawet w obrębie jednej prowincji lub miasta (Turyn np.). Na południu Włoch partia nie poproszyła w wydatnej mierze swych pozycji od roku 1948, od chwili we zbrania fali terroru; nie cofnęła się jednak ani na krok, utrzymywała swe pozycje. Bezrobocie z jego naturalnymi objawami demoralizacji nie naruszyło wpływu Partii Komunistycznej, nawet w okręgach, gdzie ono jest wyjątkowo silne. Mówiono oczywiście i o... kobietach. W niektórych okręgach (Siena, Bologna, Ravenna i in.) wprawdzie od 13 do 15 proc. ogółu kobiet należy do Partii Kom., ale w innych i to w wielu (szczególnie na Południu) zaledwie 2 proc.

W pewnej chwili obrad wykonało się bardzo ciekawe pytanie, a mianowicie: czy Partia Kom. Włoch słusznie postąpiła, nalegając na zachowanie, czy nawet zwiększenie liczby swych członków? Czy nie jest to w sprzeczności z polityką przeobrażenia partii w partię kadr?

Odpowiedź przyszła jasna i przekonująca: We Włoszech wróg wywiera nacisk na masy, by odciągnąć je od partii. Ostrześć walki i trudności związane z przynależnością do Partii Kom. spełniają same przez się rolę selekcji. Mówiono dużo o fabrykach, szczególnie o tych wielkich, gdzie pracują razem wielkie gromady robotnicze, fabrykach, które są poniekąd kluczem do całej sytuacji gospodarczej kraju. Partia Kom. przystąpi teraz do wzmocnienia swych — i tak już znacznych — wpływów w wielkich ośrodkach fabrycznych.

Taki był sens krytyki i samokrytyki ostatniej sesji Komunistycznej go K. C. Włoch. Chodzi o wykuwanie instrumentu coraz bardziej przygotowanego do działania, do zwycięskiej walki w każdej sytuacji.

Adiutant Trumana zamieszany w aferę łapówkową

WASZYNGTON, 10.8 (PAP). Komisja spraw wojskowych Izby Reprezentantów rozpoczęła przesłuchiwanie świadków w sprawie publicznych oskarżeń wyższych urzędników ministerstwa obrony o nadużycia, popełnione przy rozmieszczaniu zamówień wojskowych.

Dochodzenie to zostało wszczęte po złożeniu przez kilku członków Izby Reprezentantów oświadczeń, że poszczególni urzędnicy ministerstwa obrony dopuścili się przy rozdziale zamówień na samoloty wojskowe poważnych wykroczeń.

Przed Międzynarodową Konferencją Nauczycieli

W związku ze zbliżającym się dniem otwarcia Konferencji Zrzeszenia Zawodowego Nauczycieli przy Światowej Federacji Zw. Zaw., Prezes Zw. Nauczycieli Stowa Polskiego wypowiedział się na temat zadań oraz przedmiotów Konferencji.

Przedmiotem obrad konferencji warszawskiej będzie — powiedział m. in. Prezes ZNP — sytuacja szkolnictwa, oświaty, wychowania i pozycja zawodu nauczycielskiego w różnych krajach. Wszystkie zagadnienia, stojące na porządku dziennym obrad będą rozpatrywane pod kątem walki szkoły i nauczyciela o trwałą i sprawliwą pokój, o pozycję nauczyciela w zmaganiu się dwóch przeciwstawnych sobie nurtów: pokolewnego i antypokolewnego, imperialistycznego. Zjazd uchwalił nowy statut Zrzeszenia Zawodowego Nauczycieli oraz polskie uchwały w sprawie dalszej współpracy związków nauczycieli. Wybrany zostanie także nowy organ kierujący — Zarząd Zrzeszenia.

Po zakończonych obradach goście zagraniczni odbędą kilkudniową wycieczkę po Polsce.

W kilku wierszach

— Prezydent Republiki odznaczył orderem Węgierskiej Republiki Ludowej wybitnego dowódcę i działacza w dziedzinie kultury i sztuki, generała Rudolfa Słanowskiego, wicepremiera Zdenka Fierlingera, ministra rolnictwa Juliusza Duzsę, ministra oświaty i szkolnictwa Zdenka Mojty, ministra spraw wewnętrznych Wacława Noska, ministra obrony Ludwika Svobadę, przewodniczącego państwowego urzędu planowania Dolanowskiego oraz wicepremiera Jana Sevelika.

— Delhi reakcyjni działacze Kongresu Narodowego w obawie przed lawinowymi partiami hinduskimi noszą się z zamiarem odroczenia wyborów powszechnych, przewidzianych nową konstytucją — do roku 1952 lub 1953.

— W miarę czasu zamierzają reakcja hinduska przeprowadzić wybory na podstawie dawnej ustawy angielskiej z 1893 roku, przewidującej wysoki cenzus majątkowy i oświatowy, które eliminują dwie trzecie ludności od udziału w wyborach.

— Kubański Narodowy Kongres w Obronie Pokoju i Demokracji uchwalił rezolucję, którą przysłała się do manifestu, ogłoszonego przez Światowy Kongres Zwolenników w Paryżu.

— W Teheranie pedano do wiadomości, iż szach Iranu — Reza Pahlavi — zamierza odwiedzić w listopadzie roku bieżącego Stany Zjednoczone.

— Prezydent Rumuńskiego Zgromadzenia Narodowego mianował dyktandozawo wiceministra przemysłu Gastona Marinę ministrem nowo utworzonego ministerstwa energii elektrycznej.

— We wtorek odbył się w Moskwie rekonst Stanisława Szpilniewskiego, który wywalał wielkie za nierzeczności w sferach międzynarodowych w stolicy radzieckiej.

Wzrost bezrobocia w Europie Zachodniej bezpośrednim skutkiem planu Marshalla i paktu atlantyckiego Oświadczenie di Vittorio w Radzie Gosp. - Społ. ONZ

GENEWA, 10.8. (PAP). Rada Ekonomiczno-Społeczna rozpoczęła dyskusję nad zagadnieniem bezrobocia i pełnego zatrudnienia, jak również nad sprawozdaniem Komisji Rady do spraw gospodarczych i zatrudnienia. Kwestia bezrobocia przedstawiona została do rozpatrzenia Rady z Inicjatywą Światowej Federacji Związków Zawodowych.

W dyskusji zabrał głos przewodniczący SFZZ — di Vittorio, który wygłosił obszernie przemówienie na temat bezrobocia i pełnego zatrudnienia.

Popłoch w Kantonie Dygnitarze Kuomintangu uciekają na Formozę

NOWY JORK, 10.8 (PAP). — W Kantonie, który jest ostatnim ośrodkiem oporu wojsk kuomintangowskich na kontynencie, panuje powszechne przekonanie, iż zostanie on zajęty przez armię ludową w ciągu 2 — 3 tygodni.

Nawet wybitni dygnitarze kuomintangowscy twierdzą, że Kanton nie może być bronić dłużej, niż 2 miesiące. W związku z tym tempo ucieczki personelu kuomintangowskiego z Kantonu na Formozę wzmaga się z każdym dniem.

Według relacji korespondentów władze kuomintangowskie utworzyły „most powietrzny”, obsługiwany przez 40 wielkich samolotów transportowych, które bez przerwy przewożą dygnitarzy Kuomintangu i ich rodziny na Formozę.

Wysłannicy prasy amerykańskiej komunikują o licznych faktach, świadczących o całkowitym upadku dyscypliny i ducha wojsk kuomintangowskich.

Przygotowania do Kongresu Pokoju w ZSRR

MOSKWA, 10.8 (PAP). — „Trud” pisząc o zbliżającej się ogólnie - krajowej konferencji obrońców pokoju w ZSRR stwierdza, że radziecka klasa robotnicza przygotowuje się z entuzjazmem do tej konferencji.

Diennik wskazuje, że ludzie radzieccy zajęci pokojową twórczą pracą są żywotnie zainteresowani w długotrwałym pokoju i dążą ze wszelką siłą do utrwalenia i rozwoju przyjaźni i współpracy międzynarodowej.

Zwołanie ogólnie - krajowej konferencji obrońców pokoju w Moskwie — kontynuuje diennik — wywołuje ogromne zainteresowanie nie tylko wśród radzieckich mas pracujących, lecz wśród milionów prostych ludzi całego świata.

Zasławski pisze o Polsce

MOSKWA, 10.8 (PAP). — Zamieszczony w „Prawdzie” drugi z rzędu artykuł Zasławskiego o wrażeniach z niedawnego pobytu w Polsce omawia wielkie przemiany, jakie zaszły w życiu klasy robotniczej w ciągu 5 lat istnienia Polski Ludowej. Artykuł poświęcony jest głównie robotnikom Śląska, którego przemysł dzięki manewrom okólnym Armii Radzieckiej nie doznał wielkich szkód od działań wojennych.

Podkreślając zmiany, jakie zaszły w składowości ludnościowym miast śląskich Zasławski pisze: „Tutaj znajduje się obecnie najsilniejszy trzon proletariatu polskiego. Tutaj znajduje się najbardziej doświadczona w pracy i w walce stara gwardia klasy robotniczej. Tradycje robotnicze są tu głęboko zakorzenione. Stąd wyszło wielu obecnych przywódców PZPR i rządu demokratycznego”.

Wypowiedź profesorów Uniwersytetu na temat uchwały Watykanu

Na temat uchwały Watykanu wypowiedzi się coraz więcej ludzi nauki i sztuki. Nulejemy tu m. in. wypowiedź dr Narcyza Lubickiego — profesora Uniwersytetu im. Curie-Skłodowskiej w Lublinie:

„W trosce o dobro społeczeństwa i kraju muszę zabrać głos wypowiadając się w sprawie uchwały Watykanu, która ma charakter polityczny i moim zdaniem wykracza poza kompetencje pasterza dusz chrześcijańskich.

Kościół, będący początkowo zgromadzeniem wiernych, pragnący osiągnąć zbawienie duszy życiem w myśl zasad Chrystusowych, przekształcił się z biegiem czasu ze szlachetnego związku religijnego, głoszącego miłość powszechną, w organizację polityczną zadaną do celów całkiem ziemskich, a mianowicie do panowania nad tym światem i władania do bramy doczesnym.

Pragnąłem, aby chrześcijaństwo wróciło do pierwotnej czystej swej postaci, której istotą jest zasada miłości bliźniego i aby władze kościelne nie uprawiały polityki jęczącej i skłócającej różne elementy naszego społeczeństwa. Myślę, że każdy świadek i współczesny chrześcijanin potrafi odróżnić kompetentne pouczenie religijne od nieodpowiedzialnego aktu politycznego i przeciwstawił się temu drugiemu.”

A oto wypowiedź profesora tegoż samego uniwersytetu — dr. Tadeusza Tomaszewskiego:

„Dla wielu wierzących katolików jest dużym rozczarowaniem świad-

oświadczony on iż sprawozdanie sekretarza ONZ Trygve Lie na temat międzynarodowej sytuacji gospodarczej potwierdza jedynie stanowisko zajęte przez SFZZ w sprawie bezrobocia.

Przechodząc do rozpatrzenia przyczyn, które wpływają na wzrost bezrobocia di Vittorio stwierdził, że nie wątpliwie najważniejszą z nich jest spadek zdolności nabywczych mas pracujących i ich zubożenie. Di Vittorio przytacza cyfry, które świadczą, że np. w Stanach Zjednoczonych, gdzie obserwuje się wzrost bezrobocia — wzrastają jednocześnie zyski kapitałów, istnieje tam ogromna przepaść między zdolnością wytwórczą przedsiębiorstw kapitalistycznych i zdolnością nabywczą mas pracujących.

Di Vittorio przytacza następnie dane charakteryzujące ciężką sytuację mas pracujących w Francji, Belgii, Wielkiej Brytanii i szeregu innych krajów Europy zachodniej. Szczególnie trudna jest sytuacja mas pracujących w krajach, w których dawniej poziom życia był niski jak np. we Włoszech.

Di Vittorio omówił następnie konsekwencje planu Marshalla w Europie zachodniej, stwierdzając, że plan ten spowodował wzrost bezrobocia w krajach zachodnio - europejskich. Jednym z rezultatów tego planu jest deflacja. Mówca przypomina, że w krajach marshallowskich wprowadzono przy poparciu rządu USA i administracji planu Marshalla ograniczenia kredytowe, które spowodowały koncentrację kapitału i które hamują rozwój przemysłu w tych krajach. Administrator planu Marshalla — Hoffman ostro skrytykował banki francuskie za ich „liberalizm” i domagał się ograniczenia operacji kredytowych. Ograniczenia kredytowe — kontynuował di Vittorio — stają się zrozupełnie jeśli weźmie się pod uwagę fakt, że plan Marshalla przewiduje wielkie inwestycje w amerykański kapitał prywatny w Europie i w koloniach państw europejskich. Plan Marshalla hamuje uprzemysłowienie krajów, które w nim uczestniczą.

Di Vittorio podkreślił, że plan Marshalla nie usunął sprzeczności, istniejących między krajami kapitalistycznymi, lecz na odwrót — zaostrzył je. Mówca stwierdził następnie, że ograniczenia handlu z krajami Europy wschodniej również w poważnym stopniu wpływają na wzrost bezrobocia. Ograniczenia te związane są z realizacją planu Marshalla. Di Vittorio przypomina, iż sprawozdanie Trygve Lie o sytuacji gospodarczej przyznaje, iż problem wymiany handlowej między Europą zachodnią i wschodnią wymaga uregulowania.

Mówca wspominał o wzroście wydatków wojskowych, które związane są z paktem atlantyckim. W rezultacie tej polityki narzuconej przez Stany Zjednoczone — kraje marshallowskie zmuszone są poświęcać swe wydatki wojskowe ze szkodą dla rozwoju gospodarczego i poziomu życia ludności.

Światowa Federacja Związków Zawodowych uważa — powiedział di Vittorio — że demaskując przyczyny, które wywołują zło łatwiej będzie

przekonać ludzi o konieczności walki z tym złem.

Światowa Federacja Związków Zawodowych uważa, że Rada Gospodarczo-Społeczna zobowiązana jest uchylić rozbieżności, które istnieją między zasadami Karty ONZ i sytuacją panującą obecnie w znacznej części świata.

SFZZ wyraża prośbę, by Rada Gospodarczo - Społeczna wezwała rządy państw — członków ONZ do realizowania zasad Karty ONZ i podjęcia konkretnych kroków w celu osłabienia wpływu trustów i monopolu kapitalistycznych i do przeprowadzenia koniecznych reform gospodarczych do upaństwowienia produkujących gałęzi produkcji, redukcji wydatków wojskowych i rozszerzenia programu robót publicznych.

SFZZ uważa za swój obowiązek zwrócić uwagę opinii publicznej na powyższe zagadnienia bezrobocia i wezwania krajów — członków ONZ do podjęcia wszystkich koniecznych kroków do walki z bezrobociem.

Sztuczny hałas wokół „Unii Europejskiej”

PARYŻ, 10.8. (PAP). W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie tzw. „zgromadzenia doradczego” Unii Europejskiej. Posiedzenie zagalit Herriot. Następnie przystąpiono do wyboru przewodniczącego „zgromadzenia doradczego”. Nie osiągnięto jednak porozumienia, ośnośnie osoby przewodniczącego, choć spory na ten temat zajęły całe popołudniowe posiedzenie.

Ludność Strasburga demonstrowała wczoraj przeciwko organizatorom Unii Europejskiej. W afiszach rozlepionych na murach miasta, mieszkańcy Strasburga podkreślili konieczność zdemaskowania Unii Europejskiej, która ma służyć jako fasada pokoju dla paktu atlantyckiego.

Ludzie na trasie

(Dokończenie ze str. 1-ej)

niaków piękna Warszawy i jej patriotów, przybywają tu również masowo jej budowniczościwo bezpośredni i pośredni, robotnicy, inżynierowie, technicy — ci, którzy rozumieją sens i symbolikę dokonanego dzieła.

Oglądając oni szczegóły trasy tak, jakby to było urządzenie ich własnego mieszkania. Mówią między sobą: „nasza trasa”, „nasz tunel”, „nasz Mariensztat”, „u nas na rynku”, „w naszym pałacu”.

Tak ustosunkowując się do sprawy, trafiają w sedno rzeczy. To wszystko bowiem, co tu zbiorowym trudem powstało, jest naszą wspólną własnością, jest własnością wszystkich ludzi pracy. Przenikanie do coraz szerszego kręgu ludzi świadomości tego, że wszystko, co się w Polsce budowało i buduje, stanowi naszą wspólną własność, jest również jednym z sukcesów dzieła, dokonanego przez twórców trasy.

W amerykańskim magazynie „Life” z czerwca bież. roku zamieszczono reportaż fotograficzny z współczesnej Warszawy. Nie trudno sobie wyobrazić, jak współczesną nam Polacy zamieszkali w Stanach Zjednoczonych, oglądając

Zaciekle walki pod Grammos

MOSKWA, 10.8 (PAP). — Agencja TASS cytując komunikat sztabu generalnego wojsk ateńskich z 8 sierpnia br., stwierdza, że wojska królewskie odpięły kontratak partyzantów w rejonie masywu Grammos. Według ostatnich doniesień, dnia 9 bm. faszyści greccy stracili 323 żołnierzy i oficerów w zabitych, rannych i jeńcach. Komunikat podkreśla, że jednostki armii demokratycznej „stawiają zaciekle opór”. Z komunikatu wynika również, że lotnictwo wojsk ateńskich wznowiło swą akcję w rejonie Grammos i Vitsi.

Amerykańska misja wojskowa w Grecji zakomunikowała oficjalnie, że w ciągu najbliższych 2 — 9 dni rząd ateński otrzyma 40 nowych bombowców nurkujących, które niezwłocznie zostaną rzucone przeciwko armii demokratycznej.

RZYM, 10.8 (PAP). — Jak donosi agencja Elefteri Ellada, Komitet Centralny Greckiej Partii Agrarnej oraz Generalna Konfederacja spółdzielców wiejskich w Grecji wystosowały ponowny apel do ONZ, Międzynarodowego Czerwonego Krzyża, Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obronców Pokoju oraz Międzynarodowego Związku Spółdzielców w którym protestują przeciwko zbrodni, jakiej dopuścili się faszyści greccy i ich patronowie — imperialiści anglo - amerykańscy, ewakuując przemocą i osadzając w obozach koncentracyjnych milion chłopów greckich, aby móc bez przeszkód prowadzić działania wojenne.

Apel wzywa ONZ oraz demokratyczną opinię świata, zwłaszcza partię i organizację chłopskie, aby do magaly się wysłania do Grecji komisji międzynarodowej, która by po stwierdzeniu prawdziwości przytoczonych faktów zażądała naprawienia popełnionej zbrodni i skierowania wysłanych przemocą chłopów z powrotem do ich dawnych siedzib.

zamieszczone w magazynie zdjęcie. Gdy patrzą na puste, wymarłe prawie ulice (róg Al. Jerolimskich i Nowego Świata), nieliczne wozy chłopskie stanowiące jedyne prawie obiekty widoczne na jezdni, nędznie ubrane staruszki, wyciągające do siostry zakonnej ręce po talerz zupy (zdjęcie na całą stronę), aulę wyższej uczelni z kilkunastoma słuchaczami o ponurych twarzach.

Jako jedyne godne pokazania obiekty w dziedzinie odbudowy, zamieszczono w reportażu zdjęcie gmachu Politechniki (który, jak można by wnioskować z zamieszczonej obok fotografii nie uległ w czasie wojny żadnemu prawie zniszczeniu), fragment domu mieszkalnego oraz wnętrze jednego z kościołów. Ze wszystkich zdjęć więcej beznadziejnością, smutkiem i pustką.

Cóż, nie po raz pierwszy i pewnie nie po raz ostatni nasi zaocznicy „przyjaciele” podejmują tego typu, perfidnie zresztą spreparowane, fałszerstwa. Szczegółem ani reportaż zamieszczony w „Life”, ani dziesiątki i setki innych niezgodnych z prawdą przeinaczających rzeczywistość artykułów, sprawozdań i korespondencji, zamieszczanych w prasie kapitalistycznej nie zdołają w najmniejszym stopniu zmienić faktycznego stanu rzeczy. Nie mogą nam odebrać ani imponujących kolonii mieszkaniowych, ani setek fabryk, nowoczesnych gmachów, dróg, mostów, szkół i szpitali, które już po wojnie powstały w Polsce. Nie potrafią — jakby tego pragnęli amerykańscy kapitaliści — cofnąć dokonanego już w znacznym stopniu dzieła odbudowy Warszawy i całego kraju, zmniejszyć naszego rozmachu i ostudzić naszego zapалу do pracy.

Oglądając na własne oczy wspólnie dzieło budownictwa socjalistycznego — Trasę W-Z, z politowaniem patrzymy na owoc wysiłków amerykańskiego fotoreportera i jego redakcji, usiłującej przedstawić stolicę Polski Ludowej w postaci smutnego, nędznego, ledwo wegetującego miasteczka.

W niczym nie ucierpi na tym wielkość tego, co się w tej chwili w Warszawie i Polsce dokonuje. W niczym nie zostanie pomniejszone monumentalnych rozmiarów dzieło oznaczone skromnym skrótem „Trasa W-Z”. Ani magazyn „Life”, ani żadne inne przedsiębiorstwo kapitalistyczne nie potrafi zatrzymać w pochodzie tych, którzy odcięci żywiołowo na trasę zdążają.

ZDZISŁAW SACHNOWSKI

Kolejarze angielscy przeciwko pobytowi wojsk amerykańskich w Anglii

LONDYN 10.8. (PAP). Kolejarze w okręgu Lancashire przesłali na ręce premiera Attlee petycję, w której domagają się wycofania z Anglii amerykańskich oddziałów wojskowych. Petycja podkreśla, że pobyt oddziałów amerykańskich w Anglii zagroziłaby sprawie pokoju. „Witamy” czytamy w petycji — przedstawicieli każdego narodu, którzy przybywają do Anglii z misją pokojową, lecz protestujemy przeciwko ewakuacji w mundurach wojskowych, okupacjom naszą małą wyspę”. Kolejarze stwierdzają, że nie wezmą udziału w żadnej imperialistycznej awanturze amerykańskiej.

Józef Nierychło

Górnik — przodownik pracy

Przykład i innych...

Po prawie dwóch latach pracy na kopalni węgla „Karol” w Chebziu przechodzę do Zjednoczenia Przedsiębiorstw Wiertniczo-Górnich w Bytomiu. Tutaj kierują mnie do pracy na kopalni „Matylda”, gdzie zatrudniony zostaje jako przodowy przy pedzeniu czyli przekopaniu korytarza kamiennego, prowadzącego do pokładu węgla. Przekop ten nosi nazwę „Jerzy”.

Praca w kamieniu, nowa dla mnie i ciekawa, pochłania mnie całkowicie. Zaczynam poznawać coraz lepiej technikę tej pracy, zaczynam rozróżniać zaleganie pokładów kamienia, oceniam ich siłę i uległość w czasie strzelania.

CO MNIE POPCHNĘŁO, BY PRZEKROCZYĆ NORMĘ

Ludzie, którzy nigdy nie pracowali, którzy żyli z cudzej pracy i przywykli do łatwych zarobków — nie mogą zrozumieć, dlaczego robotnik w warunkach naszego kraju, w nowych warunkach naszego ustroju stara się przewyższyć swoją normę. Im się ciągle zdaje, że robotnik myśli podobnie jak oni: przede wszystkim zarobić, wszystko jedno jak.

Naturalnie, jeśli robotnik przekracza normę, to zupełnie słusze jest, że otrzymuje więcej pieniędzy, więcej zarabia. Jaka praca, taka płaca. Umiesz więcej, zarabiasz więcej, pracujesz lepiej, lepiej żyjesz. Ale byłoby dla mnie obrazą, gdyby mnie kto mówił, że tylko dla zarobku starałem się przekroczyć normę.

Gdy sobie teraz przypominam tamte czasy, to dokładnie pamiętam, że o wszystkim wtedy myślałem, tylko nie o tym, ile zarobię, jeśli wykonam więcej. To przyszło już później, w wyniku mojej pracy, gdy nagle się okazało, że jeśli robisz lepiej, zarabiasz lepiej. To było po prostu tak nagłe, że aż wstydzilem się wobec kolegów. A sklepikarzom i handlarzom zdaje się, że robotnik myśli tak jak spekulant. Oni poza groszem nie widzą innego świata.

Co mnie więc popchnęło do tego, żeby przekroczyć normę, wielokrotnie ją przewyższyć?

Przed wszystkim przykład innych. Tego też ludzie o psychologii kupieckiej nie potrafią zrozumieć. Nie potrafią oni bowiem zrozumieć, co to znaczy dla przodowego na

kopalni, gdy codziennie się dowiaduje, że inni górnicy na innych kopalniach biorą szeroki udział we współzawodnictwie, osiągają nienowytowane przed wojną wyniki, dają więcej krajowi węgla. Nie dają przecież — jak przed wojną — tego węgla kapitalistom, dają go własnemu krajowi, własnemu przemysłowi, dają go własnemu elektrowniom, fabrykom, hutom.

Przecież to cała produkcja jest nasza i nasz jest rząd, który produkcję tą kieruje dla dobra narodu całego. Im więcej węgla, tym więcej produkcji, tym więcej towarów. Im więcej produkcji, im więcej bogactwa narodowego, tym lepsze życie, tym szczęśliwsza przyszłość. Ale jak osiągnąć więcej węgla? Tylko przez zwiększenie wydajności.

W tym kierunku szły również moje myśli. Jak to się stało, że braćci Bugdołom udało się osiągnąć tak wysoki procent wydajności? Czytałem o nich w prasie. Wiedziałem, jakimi zaszczytami obdarzono dwóch młodych ludzi, których dotychczas nikt nie znał. Wiedziałem, co otrzymali za swoją pracę, kim zostali i jak potoczyło się ich dalsze życie. Jak grom z jasnego nieba uderzyły mnie wyniki Zielińskich!...

Wywnioskowałem jedno: ich wyniki ich zwycięstwa nie są dziełem siły fizycznej, ale przede wszystkim umiejętnego myślenia, zastosowania nowych pomysłów, umiejętnego rozłożenia pracy, wykorzystania czasu, nowej techniki strzelania, nowych sposobów obudowy i ładowania.

NIE SIŁA LECZ TWÓRCZE MYŚLI

I w naszym Zjednoczeniu rozwinęło się współzawodnictwo. W sierpniu 1948 roku obiegła całe nasze zjednoczenie radosna i jednocześnie frapująca wieść: górnik w kamieniu z kopalni „Ludwik” Mokry Paweł wraz z załogą osiągnął na robotach w kamieniu 418 proc. przekroczenia normy.

Zastanowiło mnie, co kryło się za jego wyczynem, dzięki czemu osiągnął on tak wspaniałe wyniki. Zbadałem dokładnie całą sprawę i znowu doszedłem do wniosku: to nie ręce, to twórcza myśl! Osiągnięcie bowiem Mokrego Pawła nie spadło z nieba. Jego wydajność wzrastała z miesiąca na miesiąc, po dobnie zresztą jak Zielińskich. W

czerwcu Mokry osiągnął 211 proc. w lipcu 355 proc., dopiero w sierpniu 418 proc. O czym by to świadczyło? Mnie się zdaje, że robotnik im lepiej poznaje swoje miejsce pracy, tym więcej i pewniej nad nim panuje.

Mokry Paweł prowadził przekop w kamieniu z poziomu 507 m. do poziomu 409 m. Był to twardy piaskowiec, przekop pędzono poziom. Warstwy piaskowca nachylenia były do poziomu pod kątem 40 stopni. Wymiary przekopu 2,5 x 2,2 m. Stosowano tam obudowę żelazną, stropnice i stojaki z szyn kolejowych 150 mm. Ładowanie urobku dokonywano ręcznie z blach, układanych przed odpaleniem strzałów. Wiercili młotkami pneumatycznymi tego samego typu co ja. Wiertła mieli stalowe, ślimakowe. Pracowali, podobnie, jak ja w maskach przeciwpyłowych.

Co stanowiło tajemnicę ich wydajności? Przede wszystkim umiejętność stosowania techniki strzelania i idąca w parze — przemysłowa organizacja pracy, ujęta w jeden cykl określonych i sprawdzonych w czasie czynności, postępujących jedna za drugą.

Jeszcze w czerwcu i w lipcu załoga tego przekopu pracowała na jedną zmianę przy obsadzie: 1 górnik przodowy, 2 górników młodszych i 1 ładowacz. Dopiero w sierpniu Mokry, po głębokim przemyśleniu pracy i jej ciągłości zdecydował się na nagłą zmianę i to właśnie zagwarantowało o jego wynikach. Tego miesiąca bowiem Mokry podzielił załogę w ten sposób, że na zmianie rannej zostawił tyl-

ko jednego górnika przodowego, który pracował tam razem z jednym górnikiem młodszym. Zadaniem ich było według planu Mokrego wykonać 25 otworów i ostrzelać je w takim porządku, jak im własnoręcznie zakreślił.

Porządek ten był bardzo ważny, gdyż zawierał całe dotychczasowe doświadczenie jego pracy i był wynikiem niejednakowych prób. Ten narysowany porządek ostrzelania gwarantował najlepiej wynik. Dalej mieli oni usunąć częściowo tylko urobek. To była praca tej zmiany. Zmiana dalsza, popołudniowa, składająca się z jednego górnika młodszego i jednego ładowacza miała za zadanie dokończyć ładowania reszty urobku.

Ale plan Mokrego nie ograniczał się tylko do podzielenia funkcji w ciągu jednego dnia. To był przemysłowy cykl. Oto bowiem drugiego dnia pracy załoga jego wykonywała te same czynności, ale już w trzecim dniu robili co innego i to zapewniało im ciągłość.

Trzeciego dnia wykonywali obudowę, ale tym razem nie podzieleni, ale w całym zespole: wszyscy czterech przychodzili na ranną zmianę i wykonali w ciągu normalnego dnia pracy 4 m. obudowy. Co trzy dni powtarzali ten cykl pracy!

Oto w czym kryła się tajemnica Mokrego.

Fragmencie książki Józefa Nierychło górnika przodownika pracy. Broszura ta w opracowaniu literackim Mariana Niewiarowskiego ukazuje się wkrótce nakładem Sp. Wyd. „Książka i Wiedza”.

Marian Borzęcki

Muzyka i grafika

„...żadne zjawisko, żaden fakt w historii muzyki nie jest wyrazem jakiegoś stanu statycznego, ale pewnej dynamiki rozwojowej, bezustannego ruchu rozwojowego form muzycznych. Moment ten przedstawia zasadniczą niedogodność dla wszystkich prób graficznych przedstawienia historii muzyki. Przedstawienie graficzne jest bowiem z natury czynne, co sprzeciwia się istocie historii — jako dążące do wyczerpania tych płynnych zjawisk w ramy określonego schematu”.

Takie to słusze ostrzeżenie zamieściła w objaśnieniach do wydanego przez PWM swego dzieła „Tablice do historii muzyki” dr. Stefania Łobaczewska. Jak to dobrze, gdy autor sam zdaje sobie sprawę ze słabych stron opracowywanego przez siebie zagadnienia. A jednak — zagadnienie to opracowuje się z całym uporem uczonego, który w drodze eksperymentu naukowego, dąży do synoptycznego ujęcia historii, do zsynchronizowania historycznych zdarzeń i faktów, do syntezy, do uzyskania plastycznego obrazu epoki, czy też jej historycznej ewolucji. Jest to godna podchwycenia naukową dążność do uproszczenia tylko, że nie zawsze i nie w każdym wypadku dążność ta jest osiągalna. Synteza, podobnie, jak i definitio omnis — periculosa est.

W konkretnym wypadku trudność osiągnięcia syntezy leży nie tyle w płaszczyźnie naukowej, ile techniczno-graficznej i ogranicza się do bardzo prostego zagadnienia: jak „narysować” zrozumiałe i przejrzyste historie muzyki od VII wieku przed Chrystusem do r. 1948 i, jak zmieścić w tym obrazie, sądząc tylko na oko z indeksu, blisko dwa tysiące nazwisk.

Autorka rozwiązała zagadnienie to w ten sposób, że ogromną swą pracę roz-

dzieliła na dwie części: część graficzną i część objaśniającą — historyczną, pełniąc tym samym contradiccio in adieo. Nie może już bowiem być doskonałości obraz historii, który wymaga komentarza, stanowiącego w gruncie rzeczy tę samą historię tylko, że opisaną. Komentarz ten, to wielki formatu listy, licząca 200 stron, to cała historia muzyki przy której część graficzna jest jakoby tylko ilustracyjnym załącznikiem.

Autorka przenosi jednak punkt ciężkości w tej wielkiej pracy na część graficzną. Część ta, to dziesięć różnych wielkości tablic. W linii poziomej jest podziałka czasu, w pionowej — miejsca. Założenia i metoda układu jest różna w ramach każdej tablicy, co sprawia już pewne zamieszanie.

W starożytności mamy uwidocznione linie wpływu kulturalnych, w rozwoju polifonii wokalne decydujące znowu rozplanowanie według szkół, w rozwoju wełogowości obowiązujące podział według form, w okresie romantyzmu według nazwisk. Okres współczesny trzeba było przenieść na dwie tablice, żeby zmieścić 387 kompozytorów, w czym 40 polskich. Niemalże również trudności nasręczała strona geograficzna, pionowa listy miejsca.

Owe „decem tabularum” bezspornie przedstawiają obraz historii, ale bardziej jeszcze przedstawiają ciężką pracę autorki nad tym, żeby obraz ten był jasny i zrozumiały. Tablica IV należy chyba do najmniej zrozumiałych.

Wbrew temu, co twierdzi autorka we wstępie objaśnienia konieczne jednak są do zrozumienia tablic, natomiast tablice niewiele pomagają w zrozumieniu dzieł nie zawilego stylu objaśnień.

„Janko Muzykant”



Scena z baletu „Janko Muzykant” w wykonaniu Zespołu Artystycznego Domu Wojska Polskiego (do artykułu poniżej)

Zespół Artystyczny Domu Wojska Polskiego

150-osobowy Zespół Artystyczny Domu Wojska Polskiego składa się z 50 osób orkiestry symfonicznej, 40 osób baletu i 80 osób chóru. Kierownikiem zespołu i jednocześnie dyrygentem jest ppłk. Teodor Rátkowski, kompozytor i autor wielu opracowań muzycznych. Balet prowadzi jeden z najlepszych w Polsce baletmistrzów — Mikołaj Kopieński.

Zespół składa się z zawodowych artystów i tanecznych, muzyków, śpiewaków, wśród nich jest wielu zdemobilizowanych żołnierzy, którzy swoją pracę prowadzili jeszcze na froncie. Szereg znanych sił jak np. solista-tenor Michał Szczępiński, utalentowanymi młodzi śpiewacy Benard Ładysz, Leonard Jakubowski i Władysław Michałowski, jak również skład baletu, w którym znajdują się najlepsze siły krajowe jak Lucyna Drzewiecka, Natalia Żukowa, Kazimierz Maciasz czy, Edmund Nowak, Władysław Milon, Antoni Kalinowski — oraz wiele młodych, zdolnych tancerek i tancerzy — cały ten

skład zapewnia zespołowi wysoki poziom artystyczny.

Na repertuar chóru składają się utwory klasyczne, pieśni ludowe, masowe oraz żołnierskie i radzieckie. Balet wystawia kilka dużych widowisk między innymi znane już „Janko Muzykant” do m. Wiedera, „Wesela na wsi” do m. Kurpińskiego i „Świąteczny dzień”.

Orkiestra symfoniczna, posiadająca bogaty repertuar, stanowi tło muzyczne dla baletu i chóru.

Zespół Artystyczny Domu Wojska Polskiego w czasie swego dwuletniego istnienia dał setki koncertów dla Wojska, Związków Zawodowych, fabryk, instytucji, spełniając zaszczytną funkcję krzewienia kultury muzycznej i tanecznej wśród najwzrostłych warstw społecznych.



Scena z baletu „Wesela na wsi” w wykonaniu Zespołu Artystycznego Domu Wojska Polskiego

Pięć lat radia polskiego

Od polowej radiostacji do najwyższego masztu na świecie

Pięć lat minęło od chwili, gdy do Moskwy przybyła polska delegacja, w której składzie byli członkowie PKWN oraz obecny naczelny dyrektor P. R. ob. Wilhelm Billig. Chodziło o uzyskanie od Związku Radzieckiego stacji nadawczej do użytku organizujących się podówczas polskich władz państwowych. Na osobiste zlecenie Generalissimusa Stalina przydzielono 10 kW radiostację polową, znajdującą się w wagonie kolejowym wraz z odpowiednim sprzętem radiofonicznym.

Właśnie w tym czasie (sierpień 1944) na froncie wschodnim odbywała się wielka ofensywa Armii Radzieckiej i oddziałów odtworzonego Wojska Polskiego. Wszystkie środki transportowe oddano na potrzeby działań wojennych. W tych gorących dniach przybyło do Lublina 5 samolotów, nadawanych sprzętem radiowym, a transportem kolejowym skierowano pierwszą radiostację — hojny dar naszego Wielkiego Sojusznika. Dnia 11 sierpnia 1944 r. w wyzwoleonym Lublinie rozpoczęła pracę „Pszczółka”.

Pierwsze studia radiowe umieszczano w wagonach kolejowych, skąd do późnej jesieni nadawano audycje, niosące nadzieję rychłego wyzwolenia okupowanych przez hitlerowskie go najeźdźcę terenów Polski.

Pierwszy okres istnienia odtworzonego Polskiego Radia wypełniły trudne zadania odbudowy sieci radiostacji, nadawania, rozbudowania programów nadawczych i udostępnienia audycji radiowych i radiotelefonu społeczeństwu. W tym celu w ciągu 5 lat zrekonstruowali w całości 14 radiostacji o łącznej mocy ponad 400 kW, a ostatnią — potężną stację nadawczą 200 kW, wyposażoną w najwyższy na świecie maszt antenowy wysokości 335 m.

Audycje Polskiego Radia w wyniku pracy komórek programowych, rozporządzających nowoczesnym sprzętem i dobrze wyposażonymi zespołami, osiągnęły wysoki poziom w podjętej batalii o postęp i kulturę mas.

Parlament francuski rozpoczął swe trzynieście dni wakacje po burzliwym głosowaniu, w którym gabinet Quella'a uzyskał większość trzech głosów, — „po jednym na każdy miesiąc”, jak pisze jeden z dzienników paryskich. Widać, na jak szeroki bazach opiera się obecny rząd francuski i jakie posiada gwarancje trwałości.

Mógłby ktoś powiedzieć: gabinet Quella'a rządzi prawie od roku: oto rekord długowieczności rządu nie tylko IV ale i III Republiki. Nie należy jednak mieszać pojęć długowieczności i skuteczności działania.

Pewien francuski mąż stanu mówił na krótko przed wojną 1914 r.: „Austria byłaby już dawno upadła, gdyby wiedzieliśmy, w którą stronę ją przewrócić”. Powodem tak długiego utrzymywania się gabinetu Quella'a nie jest zaufanie parlamentu, a tym mniej opinii publicznej, ani też wyniki działalności rządu. Powody te mają charakter negatywny: klasy rządzące nie bardzo wiedzą „w którą stronę przewrócić rząd”, kto go ma zastąpić. Większość, która udzieliła swego poparcia, podobnie jak i sam rząd nie może osiągnąć porozumienia co do programu. Powodem decyzji tej większości jest tylko obawa przed kłopotami z jednej strony, i obawą przed rozwiązaniem parlamentu z drugiej.

Pan Quella lubi podkreślać, że dokonał dzieła uzdrowienia finansów i powstrzymania inflacji. Istotnie,

J. P. Vernant

W KTÓRĄ STRONĘ PRZEWROCIC?

można zachować pewne zahamowanie wzrostu cen. Najroźniejsze są przyczyny tego zjawiska, a polityka rządu nie jest z pewnością najważniejszą z nich. Wszystko jednak każe przewidywać nową zwyżkę cen. Budżet chwile się coraz bardziej. Wojna w Indochinach, intensywnie dozbieranie, skutki przystąpienia Francji do paktu atlantyckiego, pociągająca za sobą wydatki, którym ani finans, ani gospodarka Francji nie są w stanie poddać. Jedynym środkiem zaradczym, jaki dotychczas znalazły francuskie sfery rządzące, jest zmuszanie klasy robotniczej do nowych poświęceń. Prawica Zgromadzenia żąda już teraz, za cenę swego poparcia dla rządu, likwidacji ubezpieczeń i zmniejszenia nacjonalizacji, przedłużenia godzin pracy i całkowitego zamrożenia płac. W ten sposób, prawica zajmuje stanowisko inne, niż np. partia socjalistyczna, która będąc zgodna z prawicą w sprawach zasadniczych, musi się liczyć ze swymi wyborcami i oszczędzać związki zawodowe.

W gruncie rzeczy, prawica pragnęłaby w tej chwili uwolnić się od socjalistów, mieć wolne ręce. Socja-

listami posługiwała się tak długo, jak długo ich potrzebowała. Teraz nie są już oni potrzebni, stracił swój autorytet i wpływy. (Liczba członków partii z 370.000 w r. 1946 spadła obecnie, według danych sekretariatu generalnego, do 140.000). Nie jest też wykluczone, że wielki kapitał uważa, iż socjaliści mogą być bardziej pożyteczni w opozycji niż w rządzie i że ich związki zawodowe mogłyby wówczas odzyskać częściowo utracone wpływy.

Paul Reynaud, którego uważa się za przeciwnika zarówno wielkiego kapitału francuskiego jak i amerykańskiego big businessu we Francji, nie ukrywał, po swym powrocie z podróży do Stanów Zjednoczonych, że nadeszła chwila zreformowania gospodarki francuskiej. Zasadniczą reformą ma być wprowadzenie amerykańskich kapitalizmów prywatnych do francuskiego systemu gospodarczego. Plan Marshalla zawiódł: wszystkie francuskie kółka gospodarcze i polityczne przynajmniej do dziś bez ogródek. Trzeba, twierdzi pan Reynaud, amerykańskie kredyty rządowe, przyznane Francji, uzupełnić przez instytucje prywatne w przemyśle francu-

skim. Dla ułatwienia tej operacji należy zatrzymać lub cofnąć nacjonalizację, która utrudnia działanie kapitalistów prywatnemu. Należy również zapewnić jak największe dochody przedsiębiorstwom przez obniżenie płac i zniesienie obciążeń socjalnych, ponoszonych przez pracodawców.

Wielki kapitalizm francuski nie postrzega na tym. Nie tylko przyspiesza opaniewanie przemysłu francuskiego przez amerykański kapitał, lecz zgadza się na zupełne zlikwidowanie pewnych gałęzi produkcji krajowej, które utrudniają realizację planów ekspansji Stanów Zjednoczonych, jak przemysł lotniczy, elektryczny, samochodowy. Zakłady lotnicze zostały już zamknięte w okolicach Paryża. Zrezygnowano również z programu elektryfikacji przewidzianego w planie Monnet'a.

Pracodawcy francuscy zdają sobie sprawę, że ich polityka nie będzie łatwa do zrealizowania. Wahać się co do tempa i sposobu jej zastosowania. Jedni uważają, że nadeszła godzina przyspieszenia biegu rzeczy, inni wolą zwlekać. Polityka różnych partii rządowych jest wyrazem tych wahań i rozbieżności. Niezdolne do jednolitej akcji i zgodnej decyzji, partie te pozostawiają rzeczy ich biegowi i czekają na decyzje faktów. W ten właśnie sposób, wskutek dziwnego paradoksu, brak prawdziwej trwałości ekonomicznej i politycznej, prowadzi do trwałości rządu. Trwałość ta jest jednak tylko pozorna.

W ramach wymiany kulturalnej między Polską a Czechosłowacją Zespół Artystyczny Domu Wojska Polskiego bawił w roku bieżącym w Czechosłowacji, gdzie dał w ciągu miesiąca 24 koncerty w 15 największych miastach Czechosłowacji, wszędzie uzyskując sukcesy artystyczne i przyczyniając się do zacieśnienia jeszcze bliższych stosunków pomiędzy braćmi narodami.

Film ten reżyserii S. Januszwskiego

go zrealizowany został według scenariusza literata szczebińskiego F. Gila na tle cyklu jego reportaży pt. „Zniewolonej wielkiej reformy”. Zdjęcia wykonał O. Samułowicz, ilustrację muzyczną skomponował S. Berezowski.

Film wprowadza nas na początek do wnętrza magnackiego pałacu, ozdobionego licznymi dziełami sztuki, zaparkowanego w bogatą bibliotekę, w pałacu tym, zniszczonym i zdewastowanym w czasie wojny, opuszczonym przez właścicieli, okoliczna ludność, pod egidą Związku Samopomocy Chłopskiej, własnymi rekoma buduje szkołę wiejską. Znajdujemy się właśnie na lekcji, podczas której klasa opracowuje zadany temat: „Nasze chłopskie gimnazjum”.

Wypracowanie jednego z uczniów stanowi fabułę filmu. Przed wojną uczeń ten był pestuchem; ganił się do nauki, ale wówczas jako szkoła powszechną prowadzona, jak to widzimy na ekranie, w warunkach b. prymitywnych, nie mógł zdobywać szerszej wiedzy, bo była dla niego, dziecka chłopskiego, niedostępna. Dziś przed nim, przed jego kolegami i kolegami otwierają się szerokie wrota do dalszych studiów. Mogą oni kształcić się w wyższych uczelniach, powiększając szeregi budowniczych Polski Ludowej, mogą pracować dla własnej wsi jako lekarze, inżynierowie i oświatowcy.

Fabula ta dała realizatorom filmu możliwość przedstawienia w szeregu scen i epizodów syntetycznego obrazu osiągnięć wsi polskiej, badanych wnikliwie głębokich przemian społecznych, które przyniósł Manifest Lipcowy PKWN.

Na wyróżnienie zasługuje też artystyczna i techniczna strona filmu, a przede wszystkim — zdjęcia plenerowe wsi.

G o s p o d a r k a i t i n a n s e

Możliwości kształcenia młodzieży żeńskiej w szkołach przemysłowych

RÓWNOLEGLE z szybką rozbudową przemysłu rozrastało się szkolnictwo przemysłowe, które obejmowało w czerwcu br. 589 szkół różnych typów i poziomów. W szkolnictwie tym, podległym dawniej Ministerstwu Przemysłu i Handlu a obecnie Centralnemu Urzędowi Szkolenia Zawodowego kształciło się w końcu ubiegłego roku szkolnego blisko 98.000 młodzieży, z czego zaledwie 11 proc. stanowiła młodzież żeńska.

2.500 energetyków współzawodniczy na Górnym Śląsku

Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Górnośląskiego może się poszczycić znacznymi osiągnięciami na polu współzawodniczenia pracy. Ilość pracowników fizycznych biorących udział w międzyzakładowym i międzyoddziałowym współzawodnictwie pracy przekroczyła w ostatnim miesiącu 2500 osób.

W lipcu r. b. we współzawodnictwie indywidualnym łącznie z przedownikami pracy brało udział 851 osób, we współzawodnictwie zespołowym 1282 osoby, międzyoddziałowym 1979, międzyzakładowym 1082.

We wspomnianym okresie ponad 150 proc. normy osiągało 48 robotników, ponad 120 proc. — 120 robotników, wreszcie ponad 100 proc. normy — około 400 robotników. (Bgg)

Polska ceramika artystyczna zdobywa rynki zagraniczne

W celu wyeliminowania monotoności i zbanalizowania w kompozycjach malarskich na wyrobach ceramicznych, Włocławskie Zakłady Fajansu zorganizowały konkurs malarski na nowe dekoracje o kujawskich motywach ludowych. W konkursie wzięło udział 17 malarzy i malarzy, zatrudnionych w fabryce. Wyodrębniono 37 prac. Nowe motywy dekoracyjne zostały już zastosowane w produkcji.

Wyroby Włocławskich Zakładów Fajansu cieszą się coraz większym popytem na rynkach zagranicznych, a zwłaszcza fajansy stołowe i galanteria ceramiczna. W roku ub. wyeksportowano około 200 ton wyrobów. Zamówienia zagraniczne na rok bież. wzrosły do 400 ton. Głównymi odbiorcami zagranicznymi zakładów włocławskich są: Anglia, Egipt i Afryka Płd.

24 mln. m. sześć. gazu

175 gazowni wytwórczych pozostających pod nadzorem Centralnego Zarządu Energetyki wyprodukowało w miesiącu lipcu br. 24.027.000 mtr. sześć. gazu, 34.800 ton koksu oraz — 2.053.000 kg. smoły.

W porównaniu z miesiącem czerwcem br. zaznaczył się powożny wzrost produkcji i zarówno na odcinku gazu jak i na odcinku koksu.

Produkcja koksu w miesiącu lipcu wzrosła w porównaniu z czerwcem br. o 2.000 t, a produkcja gazu o blisko 150.000 mtr. sześć. (Egg)

Budowa Centrali NBP postępuje naprzód

Prace przy budowie Centrali NBP na Pl. Napoleona przybierają coraz żywsze tempo. W obecnej chwili wykonuje się fundamenty pod blok „E” i kończy wykopy pod dalsze gmachy. Roboty betonarskie podziemi o ogólnej kubaturze 40 tys. metrów sześć. wykonane będą również w roku bież.

Prawie całkowite ukończono dokumentację architektoniczną i stworzono warunki do pełnego rozwinięcia całości prac. Całkowite ukończenie budowy wszystkich bloków o łącznej kubaturze 328.000 m. sześć. planowane jest na rok 1951, a oddanie gmachów do użytku — na rok 1952.

Centrala NBP ma zatrudnić w przyszłości 3.120 pracowników umysłowych i 470 fizycznych. W blokach przewidziano załóżenie wielu urządzeń mechanicznych, które ułatwią samą pracę biurową i umożliwią uzyskanie powożnych oszczędności w wydatkach na eksploatację biura.

Zwiększamy hodowlę srebrnych lisów

Po ostatniej kampanii hodowlanej, stan ilościowy lisów srebrnych w fermach podległych administracji Lasów Państwowych powiększył się do 1.300 sztuk. Tegoroczny przychówek rozwija się pomyślnie i w dużym procencie składa się z okazów, posiadających walory wysokiej wartościowego materiału zarodkowego.

W roku ubiegłym poza lisami srebrnymi zapoczątkowano w lasach państwowych hodowlę norek kanadyjskich i nutt.

Ze świata

Produkcja cukru w Unii Południowo-Afrykańskiej wyniosła w ostatnim sezonie 625.000 ton. Cukrownie tamtejsze poczyniły przygotowania do eksportu 40.000 ton cukru na rynek brytyjski.

Gospodarczy i społeczny interes państwa wymaga, aby mężczyźni pracowali przede wszystkim w takich działach, w których kobiety zatrudnione być nie mogą. Tymczasem dziś pracują oni w wielu działach wybitnie nadających się do obsadzenia przez kobiety. To niepożądane zjawisko znalazło swoje odbicie w szkolnictwie przemysłowym.

Stosunkowo najwięcej dziewcząt uczęszcza do szkół podległych CZP Włókienniczej i Odzieżowej, które zatrudniają poważne ilości kobiet. W szkolnictwie włókienniczym na 13.588 młodzieży kształciło się 6.104 dziewcząt, w szkolnictwie CZP Odzieżowej 1.189 dziewcząt. Stosunek ilościowy młodzieży męskiej i żeńskiej w szkołach tych dwóch resortów można uznać za odpowiadający potrzebom przemysłu.

Mniej stosunkowo dziewcząt uczęszcza natomiast do szkół innych przemysłów, w których istnieją również poważne możliwości zatrudnienia kobiet. Wymienić tu należy przede wszystkim przemysł metalowy, w którego szkołach kształciło się 24.629 chłopców i zaledwie 123 dziewcząt, dalej: przemysł skórny, papierniczy, mineralny, drzewny, poligraficzny i inne. Bardzo duże możliwości zatrudnienia kobiet ma przemysł spożywczy, obejmujący m.in. przetwórstwo owocowe, warzywne, rybne, przemysł namiastek spożywczych, cukierniczy, winiarski, olejarski i inne. W szkolnictwie CZP Spożywczego kształciło się jednak tylko 341 dziewcząt na około 1.000 chłopców.

Najbardziej jaskrawo wystąpiła ta dysproporcja w przemyśle elektrotechnicznym, gdzie na około 4.000 kształcącej się młodzieży było zaledwie 128 dziewcząt. Tymczasem zaś np. przemysł żarówkowi zatrudnia wyłącznie siły kobiece. Poza tym poważne ilości kobiet znaleźć mogą pracę w przemyśle aparatów elektrycznych, telekomunikacyjnym, radiotechnicznym i innych.

Jakie są przyczyny tak niewielkiego udziału młodzieży żeńskiej w szkolnictwie przemysłowym? Dużą rolę odgrywa tu niewątpliwie zadawniony pogląd, że jedynym terenem działania kobiety może być gospodarstwo domowe. Błędność takiego poglądu nie trzeba chyba już dziś dowodzić. Istnieje jednak i drugi, bardziej szkodliwy pogląd, jakoby kobiety w pracy zawodowej nie mogły do równać mężczyznom, zwłaszcza w przemyśle. Stąd też przeważająca ilość młodzieży żeńskiej szkół zawodowych kształci się w szkołach gospodarczych, bielińskich-krawieckich, modniarskich itp. Praktyka wykazuje jednak, że kobiety pracujące w odpowiednich działach przemysłu w zupełności dorównują mężczyznom zwłaszcza, że obecny poziom techniki pozwala na znaczne zmniejszenie wysiłku fizycznego przy pracy zawodowej. Dlatego też, choć trudno nie doceniać

znaczenia szkół rekodzielniczych i gospodarczych, znacznie więcej dziewcząt winno uczęszczać do szkół typu przemysłowego.

Szkoły Przeposobienia Przemysłowego są najniższym szczeblem w kształceniu zawodowym. Młodzież żeńska przyjmowana jest wyłącznie do szkół przeposobienia przemysłowego przemysłu odcieżowego i włókienniczego. W okresie jednego roku nauki młodzież przebywa w internatach a następnie otrzymuje natychmiast pracę w przemyśle. W okresie od czerwca do września br. kończy się rok szkolny w 14 żeńskich S. P. P. i około 3.900 absolwentek przechodzi do przemysłu. Jednocześnie prowadzona jest akcja werbunkowa na następny turnus.

Warunkami przyjęcia są: wiek 16 — 20 lat, dobry stan zdrowia oraz wykształcenie w zakresie — od nieukończonej klasy VII szkoły podstawowej do umiejętności czytania i pisanja. Akcja werbunkowa prowadzi powiatowe i gminne komendy P. O. „Służba Polska”, które udzielały jednocześnie wszelkich informacji.

Szkoły Przemysłowe przeznaczone są dla młodzieży w wieku 15 — 17 lat, która już pracuje w przemyśle i posiada ukończoną szkołę podstawową. Po ukończeniu nauki i zdaniu egzaminu końcowego absolwenci otrzymują tytuł czeladnika obranego zawodu i mogą się kształcić dalej w odpowiednim liceum przemysłowym.

Do Gimnazjów Przemysłowych przyjmowana jest młodzież w wieku 14 — 18 lat, po ukończeniu szkoły podstawowej. Ukończenie gimnazjum przemysłowego daje również tytuł czeladnika z prawem kształcenia się w liceum przemysłowym. Różnica między szkołą przemysłową a gimnazjum jest ta, że młodzież gimnazjów odbywa praktykę w fabrykach a młodzież szkół przemysłowych praktyki tej nie odbywa, gdyż już pracuje w przemyśle, dokształcając się jedynie w swym zawodzie. Uczeń gimnazjum przemysłowego po ukończeniu nauki może również nie kształcić się dalej a rozpocząć samodzielnie pracę.

Do Liceów Przemysłowych przyjmowana jest młodzież w wieku lat 17 — 20 na podstawie ukończenia gimnazjum przemysłowego lub innego zawodowego albo też szkoły przemysłowej. Nauka w liceach trwa 2 lata a ukończenie daje świadectwo dojrzałości z tytułem mistrza danego zawodu. Umożliwia to rozpoczęcie samodzielnej pracy w przemyśle bądź też dalsze studia na politechnice.

Dwa dalsze typy szkół a mianowicie Szkoły Mistrzów i szkoły typu Technicum przeznaczone są dla dorosłych pracowników przemysłu i dlatego nie będziemy ich tu omawiali. Młodzież w wieku szkolnym uczęszczać może do szkół, gimnazjów i liceów przemysłowych i w tych właśnie szkołach procent młodzieży żeńskiej będzie znacznie zwiększony; jest to prze-

widywane zwłaszcza w nadchodzącym roku szkolnym i w sprawie tej wydane zostały specjalne zarządzenia.

Szkoły, gimnazja i licea przemysłowe rozrzucone są na terenie całej Polski. Nauka we wszystkich tych szkołach jest bezpłatna, większość młodzieży przebywa w internatach i otrzymuje stypendia. Do kładnych informacji o rozmieszczeniu szkół zasięgnąć można w najbliższej szkole podległej b. Ministerstwu Przemysłu i Handlu, gdyż w każdej z nich znajduje się dokładny spis wszystkich szkół jakie prowadzi przemysł.

Obecnie, w okresie wakacji, przebiegają one w szkołach wpisy i egzaminy wstępne, trwa również werbunek do S. P. P. Należy się zatem spodziewać, że procent młodzieży żeńskiej w szkolnictwie przemysłowym znacznie się zwiększy, co będzie zgodne z interesem gospodarki narodowej.

ADAM NOWAK

Przemysł budowy maszyn w lipcu

Utworzony w ramach Ministerstwa Przemysłu Ciężkiego Centralny Zarząd Budowy Maszyn Ciężkich donosi o wykonaniu państwowego planu produkcji w lipcu br. w 114,8 proc.

Spośród przedsiębiorstw, podległych Centralnemu Zarządowi wyszły się na czoło w realizacji planu lipcowego zakłady w Gliwiczach, które wykonały plan w 132,9 procent.

Morskie Zakłady Budowy Maszyn zrealizowały plan produkcyjny, przewidziany na lipiec br. w 116,4 proc., a Dołnośląskie Zakłady Urządzeń Przemysłowych w 110,3 proc.

Z najważniejszych, wyprodukowanych w lipcu maszyn ciężkich wymieniać należy: 7 dźwigów portowych 7-tonowych, 16 pras młotowych, 21 kotłów parowych, 2 pumpy okrętowe, 1.280 pomp Knauffa oraz szereg aparatów dla przemysłu chemicznego.

Eksportujemy kark ceramiczną

Włocławskie Zakłady Graficzne „Kalkomania” otrzymały dalsze zamówienie na kark ceramiczną dla fabryki porcelany w Czechosłowacji. Zamówienie obejmuje 30.000 arkuszy kalki, tak, że ogółem wraz z poprzednim zamówieniem wyeksportujemy do Czechosłowacji 70.000 arkuszy.

Zakłady produkują obecnie również kark ceramiczną dla Norwegii.

Wzorowe gospodarstwo wiklinowe

Zarząd Okręgowy Państwowych Gospodarstw Rolnych w Bydgoszczy postanowił uruchomić w majątku Toporzysko w powiecie toruńskim, przemysłowe gospodarstwo wiklinowe.

Majątek ten posiada 72 ha. plantacji specjalnej wikliny. Na prace wstępne przy uruchomieniu tego gospodarstwa przeznaczono 1.600 tysięcy złotych.

Zapisy na S.G.P. i S.

Ministerstwo Oświaty podaje do wiadomości, że zapisy na I rok studiów w Szkole Głównej Planowania i Statystyki w Warszawie (Szkoła Główna Handlowa) przyjmować będzie sekretariat uczelni w dniach od 17-go do 27-go sierpnia b. r.

Egzaminy wstępne rozpoczną się 1 września b. r.

Współzawodnictwo w rybołówstwie gwarancją wzrostu połowów

Współzawodnictwo pracy, obejmując swoim zasięgiem coraz nowe dziedziny produkcji, sięgnęło również na teren rybołówstwa. Wprowadziła je pierwsza wśród swoich załóg rybackich Arka w Gdyni, w grudniu ubiegłego roku. Inicjatywę podjęła kadra rybacka przedsiębiorstwa przy poparciu Dyrekcji — mimo licznych głosów zastrzeżeń. Przeciwnicy „nowinkarstwa” argumentowali, że współzawodnictwo nie uda się, gdyż połowy zależą od wielu czynników zewnętrznych, a w małym stopniu od samego rybaka. Nie holdowanie teorii żywiołowości połowu przysłało im istotne zagadnienie. Jeżeli prawdą jest, że wynik połowów zależy dość często od losu, to z drugiej strony od pracy rybaka, od jego fachowości i jego wysiłku zależy wysokość kosztów eksploatacji kutra. Ważne jest, aby łowić nie tylko dużo ale także oszczędnie.

„Arka” wprowadzając współzawodnictwo miała na uwadze właśnie te elementy, wpływające na obniżenie kosztów połowów. Wyraziło się to w treści regularnego współzawodnictwa który przewidywał punkty dodawane za ekonomiczne zużycie paliwa, dobą konserwację tabunu, większą ilość wyjazdów na morze, nie darcie i nie gubienie sieci, dyscyplinę pracy, szkolenie załogi, dokładne zapisy w dzienniku kutrowym, posiadanie kapitału znaczącego dla badań naukowych M. I. R. Punkty karne regularnie przewidziano za zgubienie sieci, za nieusprawiedliwione pozostawanie w porcie za brak opieki nad kutrem i t. p. „Arka” — wprowadzając współzawodnictwo — wierzyła, że także ilość złowionej ryby wzrośnie, gdyż wbrew temu co mówili przeciwnicy — człowiek może na każdym odcinku wpływać decydująco na wyniki produkcji. Praktyka potwierdziła te przypuszczenia.

Dzięki współzawodnictwu połowy wrosły bardzo znacznie. Cyfrowo przedstawia się następująco: w grudniu, czyli w pierwszym miesiącu współzawodnictwa, przeciętna ilość złowionej ryby na kuter arkowski wynosiła 320.000 zł. w styczniu wzrosła do 560.000 zł. Ten wzrost połowów zwracamy ukazaniu się dużych i obfitych skupisk ryby, ale wysi-

51 mln. zł. dla czołowych hutników

Główny Komitet Współzawodnictwa Pracy Związku Zawodowego Hutników dokonał na posiedzeniu w dniu 8 b. m. rozdziału ponad 51.000.000 zł. na nagrody dla uczestników współzawodnictwa oraz na cele opieki nad przedownikami pracy.

Nagrodami tymi wyróżnieni zostają najlepsi pracownicy hutnictwa, którzy osiągnęli swymi przyczynili się do wykonania planów produkcyjnych zakładów i przedsiębiorstw przemysłu hutniczego w II kwartale r. b.

Okręś ten był w hutnictwie dalszym etapem rozwoju współzawodnictwa pracy, które obieto już 86 proc. załóg hutniczych, podczas gdy w I kwartale r. b. we współzawodnictwie uczestniczyło 81 proc. ogólnego stanu załóg.

Z ogólnej sumy nagród ponad 12.200 tys. zł. otrzymały Gliwickie Zakłady Hutnicze, ponad 11.800 tys. zł. — Hajduckie Zakłady Hutnicze, około 9 milionów zł. — Dąbrowskie Zakłady Hutnicze, 7.560 tys. zł. — Zjednoczone Zakłady Metalu Nieżelaznych 12.518 tys. zł. — Zjednoczenie Kopalń Rudy Żelaznej i Topników.

Meble dla świata pracy

Główna suma obrotów sprzedaży ratowanej mebli w I półroczu br. wzrosła w stosunku do tego samego okresu ub. roku o 117 proc. Klientów Centrali Planowej Przemysłu Drzewnego stanowi obecnie w przeważającej części świat pracy, nabywający tanie meble na raty. I tak w I półroczu 1948 r. w całym kraju plan cewki Centrali zawarły 15.351 transakcji ratalnych na ogólną sumę ponad 400 mln. zł. a w ciągu 6 miesięcy br. pracownicy fizyczni i umysłowi dokonali łącznie 24.600 transakcji na sumę ponad 906 mln. zł.

Szkolimy fachowców

Ministerstwo Rolnictwa i R. R. uruchomiło od dnia 16 września b. r. w Komorowie na Górnym Śląsku 4-letnie liceum rachunkowości rolniczej. Liceum posiada 180 ha gospodarstwa rolnego oraz 5 ha sadów z drzewami i inżynieriami. Przy liceum jest internat.

Absolwenci liceum rachunkowości rolniczej obejmą w przyszłości stanowiska księgowych w spółdzielniach gminnych, instruktorów oraz stanowiska nauczycieli średnich szkół rolniczych.

Absolwenci liceum rolniczych z woj. łódzkiego przebywają obecnie na plantacjach praktycznych wakacyjnych w majątkach Państwowych Gospodarstw Rolnych.

Absolwenci szkół rolniczych z woj. łódzkiego uzyskali ogółem 530 plantacyjnych praktyk w województwach: łódzkim i szlacheckim.

Centrala Rolnicza Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Łodzi przysłała do realizacji planu szkolnego na drugie półrocze b. r. Centralną zorganizuje w woj. łódzkim 38 różnych kursów krótko i długoterminowych. Na kursy te powołanych będzie 2.230 osób spośród stałych pracowników gminnych spółdzielni i młodzieży wiejskiej. Koszt zorganizowania akcji wykształcenia wyniesie 7.200 tys. zł.

W Dołnośląskich Zakładach Metalurgicznych we Wrocławiu zorganizowano 3 miesięczny kurs szkolenia zawodowego dla formierzy. Na kurs ten uczęszcza 25 robotników.

Wykładowcami na kursie są kierownicy sportu technicznego fabryki oraz pracownicy administracji.

lek rybaka, jego pośpiech i ulepszenie sposobu połowów odgrywały tu dużą rolę. Załogi produkujące uzyskiwały powożne sukcesy łowiąc od 5 do 50 proc. ponad normę przeciętną. Załoga kutra „Arka” — „3” — pierwsza w kraju przekroczyła w czerwcu roczny plan połowów, a to mogło się stać tylko dzięki współzawodnictwu.

Dalszymi osiągnięciami współzawodnictwa obok poprawy połowów jest utrzymanie kutra oraz sieci we wzorowym porządku. Okresowy przegląd kutrów wykazał dobry stan taboru, pieczołowitą konserwację siłników, czystość i porządek na statku. Pomieszczenia dla załogi i ludzi są stałe myte i wietrzone, pokład znajduje się we wzorowym porządku, tak samo sieci i kotłownia. Obniżają się także zużycie paliwa i smarów.

Obok tych bezpośrednich korzyści gospodarczych, współzawodnictwo uczy rybaków miłości do swej pracy i wykonywanego zawodu. Na tym tle rodzi się ruch racjonalizatorski o rozstrzygającym znaczeniu dla produkcji. Rybak starając się złowić zaczyna rozważać w jaki sposób ulepszyć sprzęt i sposoby połowu i bardzo często wprowadza drobne ale korzystne ulepszenia na kutrze. Szypier i dwukrotny zwycięzca w połowach — Karol Dahl — przesuwał część balastu na kutrze ku rufie i tym sposobem zapobiegł wypadkom urywania się śruby napędowej na drewnianych kutrach, a w dalszej konsekwencji przestoju statków na stożcu. Ten sam rybak specjalista od łowienia lososia poczynił wiele spostrzeżeń nad doborem przynęty przy łowieniu cennej ryby. Szypier Kreft wpadł na pomysł dodania liku prowadzącego do liny tralo wej przy sterowcu i w ten sposób zapobiegł się hamowaniu kutra, co daje oszczędność paliwa.

Jak daleko posunęło się zainteresowanie rybaków współzawodnictwem, świadczy chociażby to, że rybakami samymi pracując nad ulepszeniem regaminy, starając się opracować ściślejsze normy współzawodnictwa. „Bez norm technicznych nie ma gospodarki planowej” — powiedział Generalissimus Stalin w Zagadnieniach Leninizmu. Do zrozumienia tej prawdy rybak doszedł na drodze pracy i codziennej praktyki. Ich inicjatywę zawdzięcza „Arka” wprowadzenie ewidencyjnego arkusza zużycia paliwa dla każdego kutra. Do każdego rozpracowania normy daje oszczędność 2 kg ropy na godzinę — na jeden kuter czyli około pół miliona złotych miesięcznie dla wszystkich kutrów Arki.

Dobry przykład Arki podzielał na rybaków prywatnych i ci również wznieśli połowy, o czym świadczy cyfra statystyczna złowionych ilości ryby w pierwszym połowie b. r. Załoga prywatnego kutra „Hel 51” przełamała roczny plan połowów w tym samym dniu, w którym zbliżała do załogi Arki z szyprem Kreftem. Ta nowa atmosfera w rybołówstwie oparta na konkretnych wynikach w połowach i szanowaniu dobrego znak pomysłowości i umocnienia socjalizmu.

Wśród wydawnictw

Podstawy marksistowskiej ekonomii politycznej

Pod powyższym tytułem ukazała się nakładem Spółdzielni Wydawniczych „Wiedzy” w Gliwicach praca Józefa Zawadzkiego. Jest to opracowany książkowy wykładowy, który jest pierwszą wykładówką, jakie autor wygłaszał na Politechnice Śląskiej i w Państwowej Wyższej Szkole Administracji Gospodarczej w Katowicach.

Ten „wykładowy” charakter pracy — jak to zaznacza w przedmowie autor — określa w znacznym stopniu układ treści i formę książki. Naszym zdaniem może być dobitnie, że szkodą dla pracy.

Książka dzieli się na jedenaście części. W rozdziale pierwszym, po uwagach wstępnych, autor omawia miejsce ekonomii politycznej wśród innych nauk, jej przedmiot i metodę, zagadnienie sił wytwórczych i stosunków produkcyjnych oraz charakter ekonomii politycznej socjalizmu.

Rozdział drugi poświęcony jest ogólnemu charakterystyce kapitalizmu. W następnym rozdziale znajdujemy charakterystykę poszczególnych stadiów rozwoju produkcji kapitalistycznej. Tematem rozdziału czwartego są zagadnienia towaru, ceny i wartości.

W dalszym ciągu swej pracy autor przechodzi do zagadnienia pieniądza, jego historii, istoty i funkcji, omawiając również błędne teorie pieniężne oraz znaczenie pieniądza w gospodarce socjalistycznej.

W rozdziale szóstym, zatytułowanym „Kapitał, autor omawia formę obiegu pieniądza, siłę roboczą jako towar, proces produkcji wartości dodatkowej, rodzaje kapitału, podstawowe przeciwstawienia produkcji kapitalistycznej, burżuazyjne teorie kapitału, wartość dodatkową itd. W rozdziale siódmym poruszono jest zagadnienie siły roboczej, w następnych rozdziałach autor omawia zagadnienie akumulacji kapitału, reprodukcji socjalistycznej, obiegu kapitału przemysłowego i przekształcenia wartości dodatkowej w zysk.

Znaczyć należy, że każdy rozdział uzupełniony jest krótkim zestawieniem podstawowej literatury przedmiotu oraz zestawieniem pytań w zakresie omawianego tematu.

Niniejsza książka jest to już zaznaczyliśmy, stanowić może pierwszą wydawnictwa. Dlatego też obszerniejsze jej omówienie odkładamy do chwili ukazania się całości.

Państwowy Arbitraż Gospodarczy podniesie dyscyplinę wykonania planów

Dekret o Państwowym Arbitrażu Gospodarczym (PAG), uchwalony przez Radę Ministrów w dniu 2 bm., powołuje do życia nowe organa państwowe, których celem jest zapewnienie dyscypliny wykonania narodowych planów gospodarczych, przestrzeganie i ugruntowanie zasad rozrachunku gospodarczego oraz zabezpieczenie wykonania umów. Organami tymi są państwowe komisje arbitrażowe (PKA)

Do zakresu działania państwowych komisji arbitrażowych należy rozprawianie sporów o prawa majątkowe, wynikłych pomiędzy przedsiębiorstwami państwowymi, bankami, zakładami i instytucjami, przedsiębiorstwami i pod zarządem państwowym, przed przedsiębiorstwami państwowymi - spółdzielczymi, centralami spółdzielczo - państwowymi, centralami spółdzielni oraz przedsiębiorstwami, zakładami i instytucjami związków samorządu terytorialnego. Do kompetencji państwowych komisji arbitrażowych należy również rozpoznawanie sporów, wynikłych pomiędzy spółkami prawa cywilnego i handlowego, w których Skarb Państwa, przedsiębiorstwa państwowe, samorządy albo osoby prawa publicznego posiadają udział, wynoszący ponad 50 proc. kapitału zakładowego. Komisje arbitrażowe rozpatrywać też będą spory o prawa majątkowe, wynikłe pomiędzy władza-

mi i urzędami państwowymi lub związkami samorządu terytorialnego z jednej strony a wymienionymi wyżej jednostkami z drugiej strony.

W myśl dekretu właściwość państwowych komisji arbitrażowych ustalona została wyłącznie do spraw należących do zakresu do właściwości sądów powszechnych.

Państwowe komisje arbitrażowe działają w dwu instancjach. Pierwszą instancją są okręgowe komisje arbitrażowe (OKA), utworzone przy wojewódzkich urzędach planowania gospodarczego, drugą instancją — Główna Komisja Arbitrażowa (GKA) przy Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego.

Na czele Głównej Komisji Arbitrażowej stoi prezes, mianowany przez Prezesa Rady Ministrów na wniosek Przewodniczącego P.K.P.G.

W postępowaniu przed komisjami arbitrażowymi stosuje się odpowiednio przepisy prawa o ustroju sądów powszechnych, o utrzymaniu powagi sądu oraz przepisy o środkach przymusowych i karach.

Państwowe komisje arbitrażowe wydają orzeczenia, kierując się zasadami praworządności Polski Ludowej i przepisami oraz wytycznymi planów gospodarczych. Od orzeczeń komisji okręgowych — służy stronom odwołanie do GKA.

Orzeczenia państwowych komisji arbitrażowych mają moc wyroków sądowych.

Dekret uprawnia właściwych ministrów do tworzenia za zgodą przewodniczącego PKPG odrębnych arbitrażów resortowych dla sporów między stronami, nad którymi ministrowie ci sprawują nadzór. Główna Komisja Arbitrażowa udziela resortowym komisjom arbitrażowym włączających wytycznych w celu zapewnienia jednolitości orzecznictwa i zabezpieczenia sprawności organizacyjnej arbitrażu resortowego.

Jan Pietkiewicz

Walka z chorobami zakaźnymi

Ministerstwo Zdrowia niezależnie od prac nad szkoleniem kadr oraz odbudową zniszczonych budynków i wyposażeniem, przystąpiło do czynnej walki z chorobami. Na pierwszym etapie rozpoczęto walkę z chorobami zakaźnymi, tak charakterystycznymi dla okresów po wojennych.

Dla walki z dżumą brzuszną i ośkowymi zorganizowano produkcję szczepionki krajowej oraz uruchomiono kolumny przeciwepidemiczne, które kierowane przez Naczelną Nadzwyczajną Komisję posłuszne są za linią frontu. Walka profilaktyczna i natychmiastowe zwalczanie wszelkich ujawnionych ognisk tej choroby wydały swoje rezultaty. O ile w roku 1920 zarejestrowano ogółem 189,563 wypadki dżumy, w roku 1921 — 79,614 wypadków, w 1922 r. — 64,780 to w II połowie roku 1945 — 75,866 w roku 1946 — 36,971, w roku 1947 tylko — 12,284 wypadki, czyli mniej niż przed latami. W 1936 — 1938 r., która wynosiła 19,545 wypadków. Zaś śmiertelność chorych na dżumę w roku 1947 spadła do 5,6 proc., gdy przed wojną śmiertelność w latach 1936 — 1938 wynosiła 7 proc. ogółu zachorowań.

Jeszcze bardziej dodatnio kształtuje się przebieg walki z czerwinką (w r. 1920 — 16,7 proc. w 1938 — 11,5 proc., w 1947 — 3 proc.).

Z przyczynocznego cyfr wynika jasno, że zorganizowany wysiłek organów zdrowia w zwalczaniu chorób zakaźnych dał rezultaty takie, jakie nie zostały osiągnięte nawet w latach 1936 — 1938, a więc w 18 lat po zakończeniu działań wojennych w wojnie poprzedniej. Zorganizowana walka polegała na tym, że lekarz nie oczekiwał na chorych zakaźnych w szpitalach, znajdujących się jedynie w ośrodkach miejskich, lecz poprzez kolumny sanitarne i akcję lekarską Państwowego Urzędu Repatriacyjnego docierał bezpośrednio do środowisk zagrożonych chorobami epidemicznymi i zwalczał powstające ogniska w zarodku.

Czynnikiem bardzo ważnym w walce z chorobami epidemicznymi było wprowadzenie bezpłatnego leczenia szpitalnego. Koszty te pokrywa Ministerstwo Zdrowia ze swego budżetu. Aby właściwie ocenić wyniki walki z chorobami zakaźnymi w latach 1945 — 1947 należy uświadomić sobie fakt olbrzymich wędrowek ludzkich w tym okresie. Mając wygraną walkę z chorobami zakaźnymi — epidemicznymi Ministerstwo Zdrowia przystąpiło do walki z nie mniej groźnymi chorobami zakaźnymi — społecznymi.

GRUZIŁICA

Rozpoczęto planową i zakrojoną na niebawem w Polsce skalę, walkę z gruźlicą i chorobami wenerycznymi.

Uruchomiono już w roku 1947 większą ilość łóżek w tych działach niż było ich w roku 1938.

NA DZIEŃ	Ilość łóżek	Ilość przychodni
	p/gruźl.	p/wener.
1 stycznia 1938 r.	10.772	2.827
31 grudnia 1947 r.	18.723	3.571

Niezależnie od normalnej akcji leczniczej w szpitalach sanatoriach i ośrodkach zdrowia podjęto, zakrojoną na bardzo szeroką skalę akcję bezpłatnego szczepienia rozpowszechnionego i ochronnego przeciwgruźliczego (B. C. G.) w skupiskach młodzieżowych oraz masowe badanie ludności za pomocą zdjęć rentgenowskich, małoobrazkowych w okręgach najbardziej zagrożonych gruźlicą. Na koszty zwalczania gruźlicy pokrywane przez Ministerstwo Zdrowia, w roku bieżącym przewidziano w budżecie kwotę zł. 1.490 milionów.

O jakości tak szeroko zakrojonej akcji świadczy najlepiej to, że dla zaszczepienia się w jej przebiegu i organizację przybyła do Polskiej grupy profesorów włoskich, aby móc u siebie wykorzystać polskie doświadczenia.

CHOROBY WENERYCZNE

Walka z chorobami wenerycznymi natrafiła początkowo na duże trudności ze względu na: brak odpowiedniej ilości personelu, brak sprzętu diagnostycznego, leczenie dawnymi metodami, gdyż stosowanie dotychczasowych chemoterapeutyków (salw. + Bi) czyniło kurację długotrwałą i uciążliwą wskutek czego tylko 7 pro-

cent chorych kończyło kurację. To też mimo znacznych wysiłków krzywa zachorowań nie spadała.

	p/gruźl.	p/wener.
1 stycznia 1938 r.	436	314
31 grudnia 1947 r.	696	739

Dla przełamania takiego stanu przeprowadzono w większych skupiskach ludzkich, będących ogniskami tego rodzaju chorób, akcję uderzeniową, polegającą na: zmobilizowaniu do tej akcji większości personelu lekarskiego, dostarczeniu mikroskopów z mikrokłamkami, przeprowadzeniu masowych badań serologicznych ludności, wprowadzeniu kuracji penicylinowej, dostarczając w tym celu penicyliny różnego rodzaju wystarczającej na pełną kurację wszystkich wykrytych zachorowań, zniesieniu wszelkich opłat za leczenie przeciweneryczne, ustaleniu kontaktów chorych i wykrywanie oraz natychmiastowe leczenie osób będących czasami nieświadomymi mi rozpadnikami tych chorób, oraz wzmocnieniu i rozszerzeniu akcji uświadamiającej.

Na terenach przeprowadzonej akcji uderzeniowej nastąpił gwałtowny spadek świeżych zakażeń.

Informacje napływające z terenów wszystkich województw stwierdzają, zgodnie, że ostrze nasilenia chorób wenerycznych zostało złamane i zaistniała możliwość doprowadzenia do zupełnej likwidacji tych chorób, jako zagadnienia społecznego.

Akcja ta poza wszystkimi pośrednimi wydatkami pochłonęła w ciągu

jednego roku z budżetu Ministerstwa Zdrowia kwotę ponad 1 miliard zł. nie licząc kwot wydatkowanych przez ubezpieczenia społeczne.

JAGLICA I REUMATYZM

Dla zlikwidowania ognisk epidemicznych jaglicy zorganizowano 58 punktów dojazdowych zaopatrzonych w nowoczesny sprzęt lekarski. Akcja była skoncentrowana na terenie powiatów: wielunskiego, konińskiego, żywieckiego, aleksandrowskiego, lipnowskiego, sochaczewskiego i płońskiego. Przeprowadzono masowe badania młodzieży szkolnej w celu wykrycia wypadków zakażenia jaglicą.

W celu walki z chorobami reumatycznymi przeprowadzono masowe badania dzieci, przy czym w samej tylko Warszawie przebadano w roku 1948 ponad 37.000 osób. Na terenie Warszawy ustalono, że 2,2 proc. wszystkich przebadanych dzieci przebyło ostre goście. Część tych dzieci skierowano na kurację sanatorią w uzdrowiskach.

Ogółem w roku bieżącym Ministerstwo Zdrowia przewidziało na zorganizowanie zwalczania chorób w formie rozmaitych akcji kwotę sięgającą ponad 5 miliardów złotych.

Przytoczony szkieł prac Ministerstwa Zdrowia w dziedzinie zwalczania chorób epidemicznych i społecznych, aczkolwiek nie daje pojęcia o ilości prowadzonych prac, umożliwia jednak uświadomienie tych zmagowań, jakie są prowadzone w kierunku likwidacji zagrożenia ze strony chorób zakaźnych i społecznych.

Lepsze warunki bytu dla pracowników rolnych

W myśl układu zbiorowego dla robotników i pracowników rolnych, Centralny Zarząd PGR wydał w lipcu r. b. zarządzenie o uregulowaniu bytu pracowników sezonowych.

Rozmowy radio-telegraficzne na morzu

Dyrekcja Okręgowa Poczty i Telegrafów w Gdańsku wprowadziła rozmowy radiotelegraficzne pomiędzy wszystkimi miejscowościami kraju a pasażerami i załogami statków polskich i obcych, znajdujących się na Bałtyku. Od 15 września b. r. Dyrekcja Poczty w Gdańsku wprowadziła rozmowy radiofoniczne pomiędzy rozmówcami w kraju a statkami polskimi i obcymi, znajdującymi się poza obszarem Morza Bałtyckiego. Będzie się można również porozumieć z kuterami i statkami rybackimi w zasięgu Bałtyku i poza Bałtyk'em.

Samopomoc Chł. pomaga w odbudowie

Zw. Samopomocy Chłopskiej organizuje pomoc sąsiedzką dla właścicieli i użytkowników budynków polowarczych i poniemieckich, którzy nie mają możliwości dokonania napraw własnymi środkami. Z pomocy ZSCh korzystają będą mogły przede wszystkim wdowy i sieroty po poległych bojownikach w walce o wolność.

Wynalazek kolejarza uchroni lasy od pożarów

Ob. J. Kowalczyk, kolejarz z Olsztyna skonstruował przyrząd, który uniemożliwia wydobywanie się iskier z komina parowozu. Działalność przyrządu, który zainstalowano w dynamicznie parowozu została wypróbowana z pomyślnym wynikiem w obecności Komisji Racjonalizacji Pracy. Powszechnie zastosowanie wynalazku przyczyni się do zmniejszenia pożarów lasów, które powstały w wyniku wypadków z kominów parowozów.

Komisja Racjonalizacji Pracy przy olsztyńskiej Dyrekcji kolejowej przyznała ob. Kowalczykowi nagrodę pieniężną.

TABELA WYGRANYCH 56 LOTERII

4-ty dz. en cięgnięcia IV-iej klasy

Wygrane po 500.000 zł padły na Nr 2924 9436 20278 59051.

Wygrane po 200.000 zł padły na Nr 4041 38223 42018 44079 44674 61690 78525 80758.

Wygrane po 100.000 zł padły na Nr 24199 38866 42925 53243 59030 61251 72544.

Wygrane po 40.000 zł padły na Nr 4544 13657 25171 45831 57831 66932 69615 88921 90887.

Wygrane po 16.000 zł padły na Nr 1688 1907 3630 6327 7 132 11727 15632 15710 28393 31607 34265 38599 38835 46124 48088 49325 49729 51996 54739 58346 60895 61066 68562 69108 73048 73181 73422 73550 77989 80004 832390 86578 88739 91117 92846.

Wygrane po 8.000 zł padły na Nr 708 1367 2106 3186 3323 3401 4986 5005 5913 7607 8081 8498 8919 9587 12481 13416 13525 14187 14419 14749 16753 17720 18065 18932 18722 20655 21791 23151 24016 24017 24872 25501 26224 28034 29649 29774 31492 32404 32800 34316 39782 41002 40823 41062 41691 43279 43762 44092 44107 44427 44555 45353 46179 50 220 50344 52599 52844 52894 52946 53131 53447 54374 54593 54880 55355 55823 58478 58915 57456 57600 57694 58584 55582 59233 59473 60234 60594 61212 61503 62485 63161 64166 64451 65244 65108 67481 67556 67864 69777 69860 70211 71143 71452 71863 72135 73336 75522 76054 76447 78006 78068 78081 78676 78803 79173 79290 79784 80986 81119 82751 83025 83696 85942 87500 88753 90354 90670 91489 92155 92499 92654.

Dalszy ciąg wygranych po 4.000 zł

826 958 90 4 68100 35 94 226 77 91 308 58 67 96 462 88 632 3 747 72 821 6 48 54 62 5 901 35 69101 11 77 207

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

Sprzedam limuzynę Opel - Kapitana po 40.000 zł na nowym ogumieniu w pierwszym porządku. Zgłoszenia Wrocław ul. Łokietka 4-5. Kr. 1229-0

UNIEWAZNIENIA I ZGUBY

Zgubiono portfel, książkę wojskową i dowód konia nazwisko Jędrzejczyk Władysław wieś Sołec Poczta Baniocha. 239-1

Skradziono dowód osobisty na nazwisko Sawicki Marian Wiktorska 6. 240-1

Zgubiono kartę rejestracyjną RKU Grójec na nazwisko Bąk Władysław. 30505-1

Zgubiono kartę rejestracyjną RKU Garwolin na nazwisko Rusa Bronisław. 30841-1

Mleko na asygnaty Ubezpieczalni

Ubezpieczalnia Społeczna w Warszawie zawiadamia, że asygnaty mleczne ważne od 15 września do 15 października 1949 r. będą wydawane Zakładom Pracy od 20 sierpnia do 31 sierpnia r. b. w gmachu Ubezpieczalni Społecznej przy ul. Czerniakowskiej 221, parter i I piętro w godzinach od 8-iej min. 30 do 14-iej włącznie. Po tym terminie asygnaty mleczne wydawane w żadnym wypadku nie będą. Kr. 1230-1

Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni »SAMOPOMOC CHŁOPIŃSKA« w Kole

ogłasza w dniu 17 sierpnia 1949 r. o godz. 9-iej przy ul. Al. Sienkiewicza 28

przetarg na samochód osobowy marki D. K. W.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

Spotkanie Radia z Krejciakiem (CSR) najciekawszą grą w Sopocie

Drugi dzień międzynarodowych mistrzostw tenisowych Polski nie przyniósł niespodzianek. Tenisiści czechosłowaccy przybyli do Sopotu i rozegrali już pierwszą mecz.

Wyniki techniczne:

Gra pojedyncza juniorów: Radzio („Legia” W-wa) — Sebrala („Stal” Gliwice) 6:2, 6:0; Kudziński („Legia” W-wa) — Ciszewski („Stal” Katowice) 6:4, 9:7;

Gra podwójna juniorów: Kudziński, Radzio — Mieszkowski, Boni 6:2, 6:4;

Gra pojedyncza kobiet: Kłoczyska („Ogniwo” Szczecin) — Niewiadomska („Ogniwo” Sopot) 7:5, 6:2; Popławska („Stal” Gliwice) — Pajkłowa („Związek wice” Łódź) 6:2, 6:2; Jędrzejowska („Stal” Katowice) — Bieńska („Ogniwo” Sopot) 6:0, 6:0;

Gra pojedyncza mężczyzn: Skonecki („Legia” W-wa) — Woiciechowski („Stal” Gliwice) 6:0, 6:0, 6:3; Piątek („Stal” Poznań) — Mrokowski („Ogniwo” Sopot) 7:5, 6:3, 6:3; Beldowski („Legia” W-wa) — Chalber („Legia” W-wa) 4:6, 6:3, 6:0, 6:1; Giedroń („Ogniwo” Sopot) — Liciś („Stal” Katowice) 6:2, 8:6, 6:4.

Najciekawszym z dotychczasowych spotkań była gra Czechosłowaka Krejciaka z Radziem („Legia” W-wa). Krejciak zwyciężył w 3-ch setach 6:4, 6:1, 7:5, jednak Radzio był niemal równorzędnym przeciwnikiem i gra jego podobała się licznie zebranej publiczności.

Zamawiać bilety na zakończenie Tour de Pologne

W związku z ogromnym zainteresowaniem VIII Wyścigiem Kolarskim Dookoła Polski i otrzymanymi zapytaniami w sprawie biletów na zakończenie etapu Kielce — Warszawa w dniu 4.IX.1949 r. Komitet Organizacyjny powiadamia, że przyjmując pisemne zamówienia na bilety wstępu. Zamówienia należy kierować pod adresem: Komitet Organizacyjny VIII Wyścigu Kolarskiego Dookoła Polski, Warszawa, ul. Wiejska 16. Termin zgłoszeń upływa 26 sierpnia.

Spotkanie piłkarskie o mistrzostwo I Ligi „Legia” — „Ruch”, wyznaczone przez PZPN na dzień 4 września, zostało na prośbę Komitetu Organizacyjnego wysunięte dookoła Polski, przełożone na sobotę, 3 września. Oba zainteresowane kluby zgodziły się na zmianę terminu bez żadnych trudności.

INSPEKTORAT SZKOLNY RAWICKI w Rawiczu ODWOŁUJE PRZETARG

K 1227-1 na sprzedaż motocykla marki „Zundapp” który odbyć się miał w dn. 20.8.1949 r.

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO Nr 1

WARSZAWA, WSPÓLNA 10 zatrudni od zaraz:

INŻYNIERÓW BUDOWNICTWA TECHNIKÓW BUDOWNIANCH MAJSTRÓW BUDOWNIANCH MAJSTRÓW ZELBETNIKÓW KIEROWNIKÓW SEKCJI ZAOPATRZENIA MAT. BUD. PRACOWNIKÓW ODDZIAŁU ZAOPATRZENIA ZE ZNAJOMOŚCIĄ BRANŻY BUDOWNICZEJ PRACOWNIKÓW DO ODDZIAŁU PLANOWANIA I ORGANIZACJI

Zgłoszenia na piśmie należy składać osobiście do Oddziału Personalnego — I piętro. Kr. 1219-0

Gminna Spółdzielnia »SAMOPOMOC CHŁOPIŃSKA« w Izbyku Kujańskiej ogłasza w dniu 17 sierpnia 1949 r. o godz. 9-iej, w Kole ul. Al. Sienkiewicza 28

PRZETARG Kr. 1228-1 na samochód osobowy m-ki »Adler« i motocykl m-ki D.K.W.

Ogłoszenie o przetargu

Zjednoczenie Przemysłu Cukrowniczego Okręgu Lubelskiego w Lublinie ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż samochodów osobowych i ciężarowych nietytowych, kat II-giej według następującego spisu:

1. sam. osob. Hanomag — Record
2. sam. osob. Mercedes — 230
3. sam. osob. Opel — 12LG
4. sam. osob. Opel — Olympia
5. sam. osob. D.K.W. — 4 osob.
6. sam. osob. Opel — Super
7. sam. osob. Hansa — Lloyd
8. sam. osob. Mercedes — 230
9. sam. osob. Fiat — Simca
10. sam. osob. Opel — Olympia
11. sam. osob. Adler — Junior
12. sam. cięż. Krupp — V8
13. sam. osob. D.K.W. — 4 osob.

Wyżej wymienione pojazdy oglądać można na terenie Cukrowni Lublin w godz. od 8 — 12-iej.

Oferty zapieczętowane składać należy w Wydziale Transportowym Z. P. C. O. L. w Lublinie przy ul. Krochmalnej 13 do dnia 19 sierpnia godz. 16-1a.

Komisje otwarcie ofert nastąpi w dniu 20 sierpnia o godz. 10-iej. Wadium w wysokości 2 procent, oferowanej sumy należy wpłacić do kasy Z. P. C. O. L. w Lublinie ul. Szopena 6 najpóźniej do dnia 19 sierpnia godz. 16-1a. Kr. 1226-1

WYSTAWY

MUZEUM NARODOWE: Wystawa M. Klekiewicza i Puszkowskiego. Zbiory stałe: Malarstwo polskie. Sztuka zdobnicza. Zbiory Sztuki Starożytnej. Otwarte w godz. 10 — 15. W soboty i niedziele w godz. 10 — 19. W poniedziałki Muzeum zamknięte.

DOM LITERATURY (Krak. Przedm. 87/89) Wystawa książek i czasopiśm. Pięć lat odrodzonej literatury polskiej 1944 — 1949. **ARCIWUM GŁÓWNE** (Pałac pod Blachą): Wystawa: „Przeszłość Warszawy w dokumentach”. Otwarta codziennie od 10 do 17.

SALA KONFERENCYJNA WARSZ. RADY ZW. ZAW. (ul. Nowy Świat 1, 4 p.) Wystawa prac Lej. Grundig. Wystawa otwarta codziennie w godz. 10 — 19. Czynna do 10 sierpnia b. r. Wstęp wolny.

Ogród Zoologiczny jest otwarty codziennie od godz. 9 do 19-iej.

Teatry

POLSKI (Karasia 2): nieczynny. **KAMERALNY** (Foksal 16): nieczynny. **MALY** (Marszałkowska 81): o godz. 19 „Prowd”. **ROZMAITOŚCI** (Marszałkowska 8): nieczynny.

PLACÓWKA (Królewska 13): o godz. 19 „Wesele Kuroszki z Windsoru” W. Shakespeare’a.

POWSZECHNY (Zamojskiego 20): nieczynny.

NOWY (Puławska 39): nieczynny. **KLASYCZNY** (Mokotowska 13): nieczynny.

TEATR LETNI (Pola 26): godz. 19.16 „Wesele na Kurpiach”. **WOJEWÓDZKI WARSZAWSKI** (Zygmuntowska 8): godz. 19.15 „Tylko do pierwszego”.

SYRENA (Lubuska 3): o godz. 19.15 „Bilzinek” — czyli „Przemienie” z Herba.

TEATR LALKI I AKTORA „Gulwer”, nieczynny. **TEATR LALEK** „Niebieskie Migdały” (ul. Marszałkowska 69): na okres wakacji szkolnych — nieczynny.

TEATR DZIECI WARSZAWY (YMCA) (Konopnickiej 6): nieczynny.

Kina

ATLANTIC (Chmielna 39): „Kulisy ringu”, godz. 17, 21. Zw. Zaw. 19, niedz. i święta 13.

PALLADIUM (Złota 7/9): „Ulica Graniczna”, godz. 19, 21.30. Zw. Zaw. 15.30. sobota godz. 11.30, niedz. godz. 9.

POLONIA (Marszałkowska 56): „Złoty klucz”, godz. 19, 21. Zw. Zaw. 17.

STYLOWY (Marszałkowska 112): „Sępy”, godz. 17, 21. Zw. Zaw. 19.

AKTUALNOŚCI Nr 1 (Marszałkowska 112): pocz. codziennie godz. 11, zmiana programu w każdy piątek.

SYRENA (Inżynierska 2): „Ulica Graniczna”, godz. 19, 21.30. Zw. Zaw. 19.

TECZA (Sulina 4): „Ulica Graniczna”, godz. 19, 21.30. Zw. Zaw. 19.

I MAJ (Podskarbska 4): „Pocahontas na stadionie”, godz. 19, 21. Zw. Zaw. 19 — 50 proc. bileto.

KINO W-Z (Leszno 135/137): „Tragiczny pościg”, godz. 17, 21. Zw. Zaw. 19.

Wg tego zarządzenia do dnia 1 sierpnia wszystkie Państwowe Gospodarstwa Rolne przeprowadziły gruntowny remont mieszkań dla pracowników sezonowych. Mieszkania te zaopatrzone również w meble i pościel.

Pracownicy sezonowi otrzymują prócz wynagrodzenia tygodniowe przydziały produktów żywnościowych, zorganizowane dla nich również stołówki. Ponadto na straty majątkowe PGR dostarczyły robotnikom sezonowym urządzeń koniecznych dla utrzymania na odpowiednim poziomie higieny i bezpieczeństwa.

Szkolenie pracowników PKP

Realizując uchwały II/VIII Kongresu Związków Zawodowych, Związek Zawodowy Kolejarzy przystąpił do masowego szkolenia swoich członków.

Młodzież Polska z Czechosłowacji zwiedza stolicę

Dnia 10 bm. przyjechała do Polski na 20-dniowy pobyt grupa dzieci i młodzieży polskiej z Czechosłowacji. Wycieczka, licząca wraz z wychowawcami i personelem pomocniczym 200 osób, odbywa swą podróż po kraju specjalnym pociągami PKK.

Wycieczka składa się z uczniów i uczennic szkoły średniej w Trzynie, przeważnie dzieci górników.

Po dwudniowym pobycie w Warszawie, wycieczka uda się do Łodzi, Poznania, Gdańska, Szczecina i Krakowa, a poostały czas spędzi na odpoczynku w Ustroniu Morskim.

Przed Kongresem i Festiwalem w Budapeszcie

W związku ze zbliżającym się Kongresem i Festiwalem SFMD w Budapeszcie, młodzież polska na wiecech odbywających się w całym kraju, podsumowuje swój wkład w walkę o pokój oraz manifestację gorąco na rzecz międzynarodowej solidarności młodzieży całego świata.

OGŁOSZENIA DROBNE

RZECZPOSPOLITA

Drobne: 45 zł. za wvraz, poszukiwane prace 25 zł. za wvraz, minimum 10 słów, maximum 25. Ogłosz. wymiarowe: (za 1 mm. szer. i szpalaty) tekstem do 70 mm. z 100; 71 — 120 mm. z 130; 121 — 200 mm. z 180; 201 — 300 mm. z 230; ponad 300 mm. z 280; tekstowe do 70 mm. z 170; 71 — 120 mm. z 220; 121 — 200 mm. z 270; 201 — 300 mm. z 340; ponad

Przedsmak Warszawy za lat sześć przyniesie nam już r. 1950

600 nakazów kwaterunkowych w lipcu

W lipcu Wydział Kwaterunkowy Z. M. wydał 677 nakazów kwaterunkowych. Sekcja Kontroli Mieszkaniowej przeprowadziła 870 wywiadów, poza tym dokonano 30 przekwaterowań oraz przydzielono 50 lokali Sektorowi Spółdzielczemu.

Największy ruch kwaterunkowy zanotowano przy ulicach: Targowej, Brzeskiej i Poznańskiej.

Natychmiast szczepić się przeciw wścieklźnie

29 lipca br. Pęglin Józefa i jej dziećko zostały pokąsane przez psa wściekłego.

Ponieważ Pęglin z dzieckiem wyjechała na urlop w niewiadomym kierunku, zawiadamiła się drogą radiową i prasową, że wyżej wymieniona i jej dziecko ze względu na śmiertelnie niebezpieczeństwo winna poddać się natychmiast szczepieniom ochronnym przeciw wścieklźnie.

100-pokojowy hotel Ministerstwa Komunikacji

3 Oddział Inżynieryjno - Budowlany PPRK przystąpił do robót wykończeniowych w budynku hotelu Ministerstwa Komunikacji u zbiegu ulic Wilczej i Poznańskiej.

Hotel posiada ogółem 100 pokoi. Projekt budyńku wykonał prof. Piński.

Obecnie zakłada się wewnątrz budynku parkiety i prowadzi drobne roboty instalacyjne. Kubatura gmachu wynosi 14.000 m. sześć. Zostanie on wykonany i oddany do użytku już 15 września, a więc półtora miesiąca przed terminem.

Równocześnie ten sam oddział rozpoczął betonowanie stropów piwnic gmachu burysztyndystów Min. Komunikacji, który powstanie po przeciwnej stronie ulicy. Bursa będzie miała kształt litery H z frontem od ulicy Wilczej.

Zaloga obu tych budynków w ilości 230 ludzi uczestniczy we współzawodnictwie zespołowym uzyskując 250 proc. normy wydajności. Kubatura bursy wynosi 25.000 m. sześć. Znacznie trudności w kontynuowaniu prac są spowodowane obecnością lokatorów, na terenie budowy w starych domach.

Bolączki i osiągnięcia mojej dzielnicy

Grochów dziękuje za komunikację

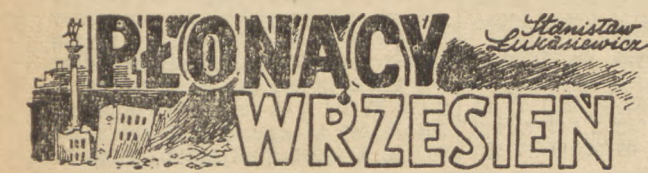
Grochów traktowany dotychczas nieco po macoszemu przez dyrykcję MZK, posiada od 22 lipca br. wspaniałe połączenie ze śródmieściem. Autobusy kursujące na linii „102” przejeżdżają na przystanki krańcowe w odstępach mniej więcej co 10 minut. W godzinach rannych odjeżdżają z pl. Szembeka nie załadowane, a nawet często z wolnymi miejscami siedzącymi.

Mieszkańcy Grochowa boją się jedynie nad brakiem bezpośredniego połączenia z Pragą. Jednak po zakończeniu robót na torowisku przy ul. Grochowskiej i ta niedogodność zostanie usunięta.

Przy okazji należy poruszyć niezbyt bezpieczny dla pasażerów „102” nawyk kierowców. Mianowicie, autobusy tej linii zatrzymują się przy pl. Szembeka, tuż przy torach kolejki zamiast zakrecać bezpośrednio na plac.

Pasażerowie wysiadają wprost na szynach co wobec częstego kursowania pociągów WKD nie jest bezpieczne. Należałoby zwrócić uwagę kierowcom i pouczyć ich, gdzie mają się zatrzymywać.

JAN ZDZIŚLAWOWICZ z Warszawy



Pamięć z roku 1939

(14)

— Towarzyszu Dobrzyńsk, wy z drogi, napijcie się może herbaty? — pochylał się on niemu z obiektywną troską zegarmistrz. Krzątał się on po pokoju cicho, by nie przeszkadzać, z dobroduszną opiekunczą miną gospodarza domu.

— Napiję się z przyjemnością, kochany towarzyszu! — odrzekł Dobrzyńsk serdecznie.

— Kto jeszcze z towarzyszy żyje sobie herbaty? — pytał zegarmistrz wysuwając ku obecnym swoją osłonę, zamkniętą w sobie twarz Polczywyszy chętnych napięcia się palcem, odszedł ku maszynie spirytusowej i wkrótce zaczęła ona przyjemnie syczeć wytwarzając nastroj domowego ogniska.

— Więc jakie wiadomości, jakie wnioski z waszego terenu? — zapytał Szulkowski, przerywając półgłosną pogawędkę i przechodząc do spraw oficjalnych.

— Wiadomości z terenu i dobre i złe! Jak wiecie ten ten to prawie pogrążenie. Do Prus w prostej linii trzydzieści, czterydzieści kilometrów. Ostatnio zdarza się cały szereg zbrojnych incydentów pogranicznych, które przechodzą nieomal w małe bitwy. Niemcy występują z całą bezczelną agresją i używają nawet artylerii. O tym naturalnie w naszej prasie nie pisze się. My przyjmujemy to wspaniale miękko, aby nie drażnić przeciwnika, dowodzący tamtych oddziałów zachowuje się w czasie incydentów tak, jakby nie miało pełnych dyspozycji co do bezwzględnego przeciwstawiania się przeciwnikowi. Ludność jest tym nieprzejmennie zaskoczona, iż w obliczu tak wielkiego niebezpieczeństwa, niewiele się z naszej strony robi dla obrony, nie widząc wcale większej ilości wojsk, a umocnienia, fortyfikacje ziemne przeprowadza się jakoś tak niedbale, nieobowiązuje, jak w czasie manewrów.

Investycje za 7 miliardów 523 miliony

Prezydium Stołecznej Rady Narodowej, Prezydium Zarządu Miasta, Komisja Planowania obradowały nad projektem inwestycji, które zamierza wykonać Zarząd Miejski w r. 1950. Ogólny plan inwestycji gospodarczej i komunalnej na r. 1950 zamyka się sumą 7 miliardów 523 milionów złotych.

Hotele Miejskie projektują wykonanie inwestycji za sumę 300 mil. zł, przy czym 13 mil. zł. będzie pokrytych z funduszy własnych, 280 mil. zł. — z limitowanych. Za sumę tę będzie kontynuowana odbudowa Hotelu o kubaturze 63 tys. m³ w gmachu „Prudencjału” na Pl. Napoleona.

Inwestycje straży pożarnej zamykają się sumą 78 mil. zł., kredyt ten przeznaczony jest na: wybudowanie Oddziału Straży Pożarnej przy ul. Marymonckiej, co zwiększy bezpieczeństwo dzielnicy Żoliborza i Marymontu, pozabawionych dotychczas pomocy przeciwpożarowej.

Przewidziana jest także budowa 10 punktów alarmowo-sygnalizacyjnych we wszystkich dzielnicach miasta, oraz zakup dwóch gaśnic.

Zakład Oczyszczania Miasta zaplanował inwestycje na 144 mil. zł z czego 133 mil. zł. przypada na kredyty, 7 mil. zł. pokryte będzie z funduszy własnych. Za sumę tą: prowadzona będzie budowa Centralnych Warsztatów przy ul. Obozowej 43, dokonany zakup: 5-ciu samochodów do wywożenia śmieci, 5-ciu podwozi do zamiatania ulic, oraz zakup 4 tys. zbiorników do śmieci i 5-ciu wózków o napędzie elektrycznym.

Z.O.M. obecnie wywozi śmiecie z trzech tysięcy posesji i zamiatą 2 mil. 300 tys. m kw. ulic. W 1950 r. stan ten wzrośnie do 5 tys. posesji i 3 mil. m kw. ulic.

CZYSZTE BĘDZIE CAŁE MIASTO

Wiceprezydent ob. Sroka zwrócił uwagę, że ZOM mając w 1950 r. zniszczony tabor, musi w budżecie zwiększyć zapotrzebowanie zwiększenia personelu, co umożliwi oczyszczanie całego miasta, a nie jak dotychczas dzielnice centralnych.

Plan inwestycji Sanitariatu zamyka się sumą 60 mil. zł. 45 mil. zł. przeznaczono na kontynuowanie odbudowy Miejskich Zakładów Sanitarnych przy ul. Spokojnej 15 oraz zakup 2-ch karettek, 15 mil. zł. przeznaczono na wykończenie odbudowy Miejskiego Instytutu Higieny przy ul. Nowogrodzkiej.

Miejskie Zakłady Komunikacyjne zaplanowały wykonanie inwestycji za sumę 1 miliarda 542 mil. zł, przy czym 1.162 mil. zł. z kredytów limitowanych i 380 mil. zł. z funduszy własnych.

Suma ta wykorzystana będzie na następujące inwestycje: budowa warsztatów głównych wagonowych, odbudowa zajezdni tramwajowej na Woli, budowa zajezdni tramwajowej „Praga”, przebudowa torów dojazdowych w zajezdni „Praga”, przebudowa zajezdni autobusowej „Północ”, rozbudowa centralnych warsztatów samochodowych, budowa centralnego magazynu, rozbudowa podstawy prostowni - wyposażnikowej, budowa linii trolejbusowej na Kruczej i Trębackiej, budowa linii tramwajowej na ul. ul. Targowej, 11 Listopada i Stalowej, remonty kapitalne, przebudowa i zmiana torów tramwajowych na Pradze, ponadto szereg pozycji drobnych.

ZA MAŁO TROLLEYBUSÓW

Miejskie Zakłady Komunikacyjne wyjaśniły na interpelację ze strony Przewodniczącego St.R.N. dotyczącą jednostronności projektu, że układając plan inwestycyjny na rok 1950, który jest pierwszym rokiem planu 6-cio letniego, uwzględniono specjalnie zaplecze w postaci budowy warsztatów. Warsztaty te przyspieszą remonty wozów i umożliwią racjonalną gospodarkę taborem.

Wiceprezydent St. Sroka zwrócił uwagę, że do planu inwestycyjnego

MZK nie wstawiono sumy na budowę zajezdni trolejbusowej, oraz słabo przedstawia się rozbudowa sieci trolejbusowej.

W wyniku ożywionej dyskusji na wniosek Prezydenta Miasta Stoł. Warszawy Ob. Tołwińskiego zlecono MZK skreślić z poszczególnych pozycji planu inwestycyjnego 15 mil. zł. i sumę tę przeznaczyć na wykonanie dokumentacji technicznej dla sieci, stacji i podstawy trolejbusowej, z uwzględnieniem możliwości połączeń w granicach Warszawskiego Zespołu Miejskiego.

Plan inwestycyjny Wydziału Terenów Zielonych mieści się w granicach 136 mil. 200 tys. zł. Na zazielenienie osiedli ZOR-u przeznaczono 13 mil. zł. na prace ogrodnicze i zazielenienie skweru Marii Curie-Skłodowskiej, Al. Niepodległości, Kłonojowej, Opaczewskiej, Kruczej i Parku Sowińskiego 18.500 tys. zł. Na inwestycje w dawnych parkach: Paderewskiego i Praskim 8.500 tys. zł. Na zalesienie lasów: Kabackiego, Olszyny i Grochowskiej i wydny Żerańskiej 3.800 tys. zł.

Zobowiązano Wydział Terenów Zielonych do opracowania planu likwidacji wąskich pasów zieleni na ruchliwych arteriach, miejsca te będą pokryte chodnikami.

Inwestycje Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji sięgają sumy 1 miliarda 500 mil. zł, rozbitych na poszczególne pozycje: rozbudowa sieci wodociągowej 330 mil. zł, rozbudowa sieci kanałowej 683 mil. zł, budowa stałych pompowni 190 mil. zł, poza tym szereg pozycji na budowę i odbudowę sieci i urządzeń.

KAPITAŁNE REMONTY ULIC

Inwestycje Wydziału Komunikacyjnego mieszczą się w granicach 1582 mil. zł, poszczególne pozycje przedstawiają się następująco: ułożenie nawierzchni na trasie N-S Praga (ulica Jagiellońska, Modlińska, Toruńska) 300 mil. zł.

Wybudowanie nowej arterii z wykorzystaniem już istniejących odcinków (ul. Świętokrzyskiej od Kopernika, przebiecie do Prostej i w dalszym biegu wybudowanie arterii przyniosłowej biegnącej ulicami: Dworska do Jana Kazimierza, i od Jana Kazimierza połączenie z ulicą Wolską) 190 mil. zł Budowa trasy N-S Warszawy biegnącej ulicami: Chałubińskiego przez wiadukt nad torami kolejowym w Al. Jerozolimskich do ulicy Krajowej Rady Narodowej — 225 mil. zł.

Przedłużenie trasy Al. Jerozolimskich od Towarowej do Dworca Zachodniego — 208 mil. zł.

Poza tym duże sumy przewidziane są na remonty kapitalne ulic oraz uzupełnienia nawierzchni drogowych na peryferiach miasta (250 mil. zł). Projektowana jest także budowa 4-ch parkingów oraz przebudowa Placu Wilsona.

Przedsiębiorstwo „Targowiska i Hale” rozporządzać będzie w 1950 roku kredytem inwestycyjnym 50 mil. zł, przeznaczonym na rozpoczęcie budowy targowiska w dzielnicy Ochota. Targowiska i Hale otrzymały dyrektorem wystąpienia do Ministerstwa Handlu Wewnętrznego z koncepcją rozwiązania zagadnienia targowisk w Warszawie. Kredyt inwestycyjny budownictwa administracyjnego w sumie 150.750 tys. zł przeznaczono na odgruzowanie i wstępne prace przy budowie Ratusza.

Przy rozpatrywaniu sprawy Miejskiego Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlanego zwrócono uwagę, że Przedsiębiorstwo powyższe powinno przestawić swoje prace na roboty re-

KULTURA I SZTUKA — POKRZYWDONA

Inwestycje Wydziału Opieki Społecznej w sumie 112,5 mil. zł. przeznaczone są na budowę i zaopatrzenie Domów Opieki oraz żłobków. Wydział Opieki powinien opracować programowe typy żłobków, oraz projekt ich rozmieszczenia w poszczególnych dzielnicach.

Plan inwestycyjny Wydziału Kultury i Sztuki na sumę 42 mil. zł. obejmuje budowę świetlicy na Targówku oraz wyposażenie świetlic dzielnicowych. Na inwestycje Muzeum Miejskiego limit ogranicza się niewielką sumą 15 mil. zł, co wystarcza jedynie na wykonanie w stanie surowym budynku na Starym Mieście.

Inwestycje Wczasów będą przeprowadzone w granicach 15 mil. zł, z tym, że dodatkowe 20 mil. mieści się w inwestycjach Terenów Zielonych.

Wydział Wczasów zamierza w ramach tych kredytów wybudować świetlicę o kubaturze 1300 m. sześć, przy ul. Otwockiej, rozbudować ośrodek sportów letnich w parku Młocińskim oraz w lesie Kabackim, przebudować ośrodek półkolonijny w Miedzylesiu. Ponadto urządzić place do gier i zabaw na: Woli, Powiślu, Mokotowie i Żoliborzu.

Na zakończenie rozpatrzone plan inwestycyjny Gazowni Miejskiej na sumę 407 mil. 600 tys. zł. Gazownia zamierza poza inwestycjami budowlanymi zakupić 5 tys. nowych gazomierzy, naprawić 27 km. uszkodzonej sieci i wybudować 4 km nowej, doprowadzając gaz do osiedli mieszkaniowych. Przeprowadzone będzie 9 km. sieci wysokoprężnej.

Lalkom zmieniamy pieluszki... 35 piastunek opuści szkołę

Przy Zakładzie ks. Boduena istnieje 12-miesięczna szkoła piastunek. Uczy się w niej 35 dziewcząt, z których 70 proc. pochodzi ze wsi.

Od nowego roku szkolnego ilość miejsc wzrosnie do 70, z tym, że we wrześniu przyjętych zostanie tylko 35, a reszta dopiero w lutym. Niestety zbyt szczupły lokal nie pozwala na przyjęcie większej ilości kandydatek, a piastunki do żłobków i Domów Dziecka są bardzo potrzebne.

Do szkoły mogą się zapisywać kobiety w wieku od 17 do 30 lat, po ukończeniu przynajmniej 7 klas szkoły podstawowej. Uczennice muszą mieszkać w internacie, gdzie otrzymują bezpłatne mieszkanie i utrzymanie.

Dyrektor szkoły p. Maria Legiewicz, informuje nas, że program nauki obejmuje m. in. wykłady z przedmiotów anatomii, fizjologii, choroby dziecięce, pedagogikę praktyczną, rozwój fizyczny dziecka, pielęgnowanie dziecka, socjologia

Apteki czynne dziś w nocy
WARSZAWA
Racławicka 96, Puławska 40, Rakowiecka 41, Lwowska 1, Marszałkowska 54, Wspólna 41, Al. Jerozolimskie 25, Miedzińska 12, Filtrów 62, Marszałkowska 110, Wileńska 2, Krak. Przedmieście 16-18, Wileńska 89, Ceglowska 44, Pl. Inwalidów 8, Chmielna 2, Górczewska 31.
PRAGA
Pl. Przymierza 4, Grochowska 128, Targowa 12, Targowa 59, Radzyńska 87-89, Stalowa 29, Karłowska 21.

Rozpaczliwa walka z „Pagedem” mieszkańców posesji przy ul. Barbary

Historia posesji oznaczonej numerem 3 przy ul. św. Barbary nie jest długa: W roku 1947 sprowadziło się tu kilku mieszkańców, którzy własnym sumptem i nakładem pieniędzy odgruzowali teren, założyli schody, wyremontowali pomieszczenia i... zamieszkali.

Miedzy nimi był p. Imre Barta Węgier z pochodzenia i koncertmistrz Domu Wojska Polskiego z zawodu i muzyk Władysław Dubrawa. Obaj członkowie Zw. Inwalidów Wojennych. Mieszkali wraz z rodzinami spokojnie do roku 1949, stale lokując zdobyte wyjęzoną pracą zawodową pieniądze, w swoje mieszkania.

Odwiedzili nas oni wczoraj w redakcji i opowiedzieli o swych kłopotach.

— Otrzymałmy orzeczenie Inspekcji Budowlanej datowane 9 maja rb., że dom nie jest zagrożony. Jednak już w miesiąc później, 9 czerwca br., otrzymaliśmy pismo teże Inspekcji, z którego wynikało, że posesję przejęła firma „PAGED”. Otrzymałmy także warunkowy nakaz eksmisji. „PAGED” jednak nie chce dać mieszkania zastępczego.

— Posłaliśmy zaraz do Starostwa — mówi Władysław Dubrawa. Wicestara obiecał pomoc. Radca prawny „PAGEDU-u”, do którego zwróciliśmy się w sprawie mieszkania zastępczego, oświadczył, że mieszkając tu od r. 1947, „odmieszkaliśmy” już pieniądze włożone w remont.

TRAGEDIA OCIEMNIAŁEGO I CEGŁA DLA GOSPODARZA

Na terenie posesji nr. 3, 5, 7 i 9 działarsko przystąpiono do wyburzania. Spępały się z góry cegły, walły rozhuśtane linami, ściany. A na dole mieszkali ludzie.

W piwnicy domu przy ul. 9 mieszkała jakaś biedna kobitka. Mieszkała nie jej nie posiadało wyprawionych ścian, ba, nawet podłogi. Dom rozbił się w dalszym ciągu. Na strop piwnicy...

Na posesję nr 3 gdzie mieszkają obaj muzycy można się dostać jedynie przy zachowaniu wielkich środków ostrożności. Co chwila spadają cegły, wała się gzymsy. I nikt nie stoi, kto by ostrzegł, jak na innych robotach. Tu chodzi o pospiech. Jeżeli mury nie zostaną rozebrane w terminie, „PAGED” zabierze gospodarzowi cegły.

STAROSTA INTERWENIOWAŁ

— Interweniowałem w tej sprawie kilkakrotnie — mówi wicestarosta śródmiejski — Górczynski. Polecałem wstrzymać Inspekcji Budowlanej rozbórkę, a teraz zatelefonuję na Re-fa 10 (Inspekcja Budowlana) raz jeszcze...

Starosta telefonuje do Inspekcji. Telefon odebrał inż. Netto — kierownik dzielnicy. Twierdzi, że mieszkańcom nie zagraża niebezpieczeństwo.

— A co mają zrobić lokatorzy — przytłamsi Starosty?

— Powinni czekać na mieszkanie. Otrzymałmy przecież eksmisję do „Paged-u” warunkową. Warkowca, tzn. że inwestor dostarcza mieszkania eksmitowanym. Miasto nie może dać lokali w wypadku kiedy jest inwestor.

(WUS)

Wyciągi konne Wielki niedzielny wyciąg

Początek o godz. 13.
Kon. 1. Dyśt. 1600 m. Nagr. 80 tys. zł. Gorda, Fatime, Ordynka, Bohaterka.
Kon. 2. Dyśt. 2000 m. Nagr. 90 tys. zł. Makron, Monir, Lanca, Gaika.
Kon. 3. Dyśt. 1000 m. Nagr. 160 tys. zł. Dan, Groźba, Czarka, Bzdura, Amator.
Kon. 4. Dyśt. 1200 m. Nagr. 280 tys. zł. Dan, Sirena, Parmena, Good Bye, Skarbanka, Fluda, Agenor.
Kon. 5. Dyśt. 2800 m. Nagr. „Państw. Demokracji Ludowej” 700 tys. zł. Riddle, Brześć, Ruch, Onyx, Szczecin, Turysta.
Nagr. 6. Dyśt. 1600 m. Nagr. 160 tys. zł. Parmena, Sirena, Biscotte, Atlanta, Amfore, Abranza, Alczanka.
Nagr. 7. Dyśt. 1800 m. Nagr. 76 tys. zł. Tatar, Bojar, Górlanka, Argentum, Jabłona, Fatime, Galanteria, Longin, Potop, Elmsia, Taras, Tobruk, Si-Bemol.
Kon. 8. Nagr. 1000 m. Nagr. 160 tys. zł. Parmena, Sirena, Atlanta, Swatka, Jada, Da dubia.
Kon. 9. Dyśt. 2200 m. Nagr. 80 tys. zł. Lyla, Tarnina, Chaldea, Charme, Chero-ne, Galanteria.

papierosami ze świeżego pudełka. Zapalili z niemniejszą przyjemnością.

Gruby towarzysz Zalewski, ciężkawy i raczej milczący, odezwał się teraz tyknawszy herbaty.

— Nawet jak jest i upał, dobrze napić się gorącej herbaty! To chłodzi!

Ten i ów zerknął mimowoli w okno. Ponad gęstą firanką, zasłaniającą do połowy szyby, widać było nad dachem niewysokiej, przelęgłej kamieniczki duży kawał jasnego, ciepłego nieba, z boku żeglowała przez nie powolutku mała chmurka, biała, przesycona optymistyczną różowością bliskiego już zachodu słońca.

Dzień przed południem pochmurny i dość chłodny, pod wieczór rozjaśnił się, ciężkie, ziabem wiejące obfoki dokądaś daleko powędrowały, a odsłoniła się zielonkawa, rozległa głębia nieba, tchnąca przedziwnym spokojem i gęstym, trochę dusznym ciepłem lata. Na miasto napłynęły fale rozgrzanego powietrza i zrobiło się naraż nieomal parno. Jednocześnie wydało się, iż się nalicz wzmógł się ruch, uczyniło się wesoło, radość zabłyśły pierwsze światła w nadchodzącym zmroku.

— A jak ze składkami? — zapytał towarzysz Sitek.

— I w tamtym terenie towarzysze zgodnie z zaletami opodatkowali się masowo na Fundusz Obrony Narodowej — mówił Dobrzyńsk ze zwykłą swoją werwą i ze skłonnością do wypowiadania się potoczystym, poprawnym językiem. — Nie było nikogo, kto by nie wpłacił choćby małej kwoty. Nieraz było to naprawdę wdowie grosze. Jeden z towarzyszy, sezonowy robotnik, można powiedzieć prawdziwy nędzarz, mający na utrzymaniu chorą żonę i dwoje dzieci, który niejednokrotnie korzystał z zasiłków organizacyjnych, ciułał teraz przez dłuższy czas odcinając dzieciom, żonie i sobie od ust, aby wpłacić również jakaś sumę na F. O. N. Powiada, iż przy ratowaniu zagrożonej ojczyzny nie może zabraknąć i takich jak on biedaków, że każdy oczywiście powinien oddać nie tylko to co ma, ale i życie w razie potrzeby. Oto macie przykład nastrojów wśród mas robotniczych tamtych terenów, jak wemy nastroje te są powszechne. To jest nieomal pewność, to jest mur, że w tych warunkach żadna jakaś odgórna akcja kapitałanka nie może się udać. I to jest dla nas najbardziej pocieszające. Towarzysze zebrałi również pewną kwotę dla wyciągnięcia z więzienia naszego drogiego towarzysza Babika. Kwota ta zostanie wykorzystana w ramach akcji pomocy dla więźniów politycznych. A co towarzysze przynoszą ze

swolch terenów? Czy tam udała się zbiórka? Dział jeszcze muszą być u adwokata, który jutro rano wyjeżdża do Ragozczy — mówił Dobrzyńsk.

Obecni po kolei podnosili się z krzesłek i składali przed nim na czerwonej, wytartej serwecie stołu pieniądze, które napływały ze składek w ich środowisku pracy.

Dobrzyńsk szybko kwitował odbiór na specjalnym formularzu odbitym na powielacz i gdy towarzysz Ziętek pisał jako ostatni swoją sumkę, powiedział: — A więc razem mamy jakieś sto kilkadziesiąt złotych. Nie jest to dużo, ale da się urealnić wyjazd adwokata do Ragozczy, za resztę pieniędzy zorganizuje się na miejscu pomoc dla towarzysza Babika i innych towarzyszy. Właśnie jutro mamy otrzymać z prokuratury ostateczną odpowiedź co do warunków, na jakich ewentualnie może być wypuszczony z więzienia.

Towarzyszu Dobrzyńsk, musimy zrobić wszystko, żeby uwolnić z więzienia naszego towarzysza Babika, póki jeszcze Niemiec nie wywołał wojny! — powiedział z mocą, wybuchowo Dątrwa ze związku metalurgów. Fala krwi napłynęła mu do twarzy, jakby napędził ją nagły wybuch gniewu — jak przyjdzie wojna, to go sarnacja zamorduje w więzieniu. Proletariat musi uratować takiego człowieka, jak towarzysz Babik, wychowawcą tyłu działacza, który siedział w więzieniu, a można powiedzieć wciąż podtrzymywał na duchu nas tu na wolności. I tak cud boski, że go jeszcze nie przewieziono do Berezy, ze swoim, podniszczonym zdrowiem długiemu tam nie pociągnał.

Cud jak cud, towarzyszu! — odrzekł mu nieco machinalnie Dobrzyńsk, ogarnięty jakąś poważną zadumą, która zdawała się go wylęcać spośród obecnych — od wywiezienia obronili go raczej niezmordowane, pełne ostatecznego samozaparcia starania jego matki. Czego ta kobieta nie wymyśliła, gdzie ona nie chodziła, ile razy się w drabów sanacyjnych nie naupokarzała. A przeciw Babik zabronił jej raz na zawsze prosić o sanację o cokolwiek dla siebie. Powiedziała, że musi go uratować wbrew jemu samemu, choćby ją to, Bóg wie ile kosztowało. Już raz jeden, nadludzkim wprost wysiłkami, izami gorącymi, udało jej się wprost wyzwać skrócenia dla niego pobytu w więzieniu.

Burzązka jest głucha i ślepa na plac i żyj matek proletariusz! — powiedzieli ponuro i jednocześnie Dątrwa i Ziętek.

(C. d. n.)